

DZIEN POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CENA EGZ. 20 GR.

CZYTAJCIE DZIŚ:

PRZED KONFERENCJAMI
W LONDYNIE

TARDIEU O POŻYCZKE
CZESKIEJ

POŻAR SOWIECKIEGO BARAKU
KONCENTRACYJNEGO
TYDZIEŃ ROLNICZY

Nr 90.

WARSZAWA, Piątek 1 kwietnia 1932 r.

Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Konferencja czterech odbędzie się w Londynie

PARYŻ (PAT). Po ponownej wymianie zdań rządy Francji i Wielkiej Brytanii ustaliły wczoraj datę i miejsce konferencji czterech, którą zajmie się próba rozwiązania sprawy porozumienia krajów naddunajskich. Nota oficjalna, ogłoszona wczoraj wieczorem, określiła bliżej warunki, w jakich odbędzie się konferencja. Po obopólnym porozumieniu między rządami francuskim i angielskim i zgodnie z notami, wymienionymi w ubiegłym tygodniu, postanowiono wczoraj, że zebranie czterech wielkich mocarstw, mających zredagować zaproszenie do pięciu państw naddunajskich, odbędzie się w przyszłym tygodniu w Londynie. Wrazie, gdyby Tardieu nie mógł być obecny na konferencji, Francja reprezentowana będzie przez ministra Flandina. Wielka Brytania jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego wyśle zaproszenia do trzech zainteresowanych państw.

LONDYN (PAT). Dzienniki podają, że delegatami 4 mocarstw na konferencję naddunajską w Londynie będą: ze strony Francji — Flandin, ze strony Włoch — Grandi, ze strony Niemiec — Bülow, z brytyjskiej strony w konferencji weźmie udział: Simon i Runciman oraz premier MacDonald, który będzie przewodniczył konferencji. Spodziewane jest, że konferencja potrwa 2 do 3 dni i zostanie zakończona najpóźniej w sobotę, aby umożliwić Simonowi odjazd do Genewy, gdzie 11 kwietnia rozpocznie się konferencja rozbrojenkowa, a 12 kwietnia nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. W związku z tą sesją nadzwyczajną Rady Ligi, niektóre dzienniki wskazują na to, że cały plan naddunajski Tardieu przychodził zapóźno, aby pomóc niektórym z państw naddunajskich, jak Austrii i Węgrom, które mają już nóż na gardle.

Specjalne udogodnienia dla Czech

PARYŻ (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przyjęty został projekt rządowy w sprawie gwarancji pożyczki czeskosłowackiej. Domagamy się od Senatu — oznajmił premier Tardieu — ażeby zechciał wykazać jedynomyślność przy ratyfikacji tego projektu. Będzie to manifestacja

korzystna, zwłaszcza w przededniu rokowań między czterema mocarstwami w sprawie kwestii naddunajskiej. Zapewnimy Czechom, którzy odegrają szczególnie ważną rolę w uregulowaniu tej kwestii, udogodnienia finansowe, jakie im będą specjalnie potrzebne.

Straszliwy pożar w sowieckim obozie koncentracyjnym

WILNO (PAT). Z pogranicza sowieckiego donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w jednym z baraków przymusowego obozu koncentracyjnego w pobliżu Krajska, w którym umieszczani są uciekinierzy z terenu Białorusi sowieckiej. W czasie pożaru znajdowało się w nim z górą 100 włościan białorusinów. Ogień błyskawicznie objął cały budynek. Mimo nadludzkich wysiłków, znajdujący się w nim włościanie nie mogli wydostać się, gdyż wszystkie okna były okratowane. Począto wylamywać drzwi, lecz gęsty dym wdzierał się do wnętrza i znajdujący się w

budynku włościanie zaczęli się dusić. Sześciu włościan zmarło wskutek zaduszenia się dymem. W czasie, gdy w baraku rozgrywały się dantejskie sceny, komendant straży znajdował się w Krajsku. Zanim go sprowadzono i otwarto barak, na podłodze leżało martwych i nieprzytomnych około 40 osób. 12 z nich udało się doprowadzić do przytomności, reszta była już martwa. Z 68 włościan, którzy cudem ocalili, 15 popadło w obłąd. Prasa miejscowa przemilczała ten wypadek.

B. CESARZ WILHELM NIE OPUSZCZA DOORN

AMSTERDAM (PAT). Holenderska agencja telegraficzna oświadcza, iż pogłoska, jaka ukazała się zagranicą o rzekomym powrocie b. cesarza Wilhelma do Niemiec, jest fantastyczna, gdyż b. cesarz przebywa w dalszym ciągu w Doorn.

PRZED GŁOSOWANIEM 10 KWIETNIA

BERLIN (PAT). W drugim głosowaniu na prezydenta Rzeszy oficjalnie zgłoszeni zostali trzej kandydaci Hindenburg, Hitler i Thälmann. Kandydatura Düsterberga i Wintera nie została wniesiona.

OSTRE WALKI WŚRÓD NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

BERLIN (PAT). Między Hugenbergiem a przywódcami narodowych socjalistów od kilku dni toczy się ostra polemika. Organ narodowych socjalistów „Angriif” zaatakował Hugenberga, nazywając go spekulantem, który zaprzedał się kapitałom żydowskim. Według informacji jednej z agencji prasowych, przywódcy niemiecko-narodowych zapowiedzieli ogłoszenie sensacyjnych rewelacji o wydarzeniach, które poprzedziły rozłam w szeregach opozycji narodowej.

WYKRYCIE AFERY SZPIEGOWSKIEJ

PARYŻ (PAT). W miejscowości Longwy w Lotaryngii policja była od dłuższego czasu na tropie wielkiej afery szpiegowskiej. Śledztwo doprowadziło do aresztowania włocho Celso Severi oraz przyjaciółki jego, czeski Anny Hussak. Udało się ustalić, że aresztowana para należała do służby wywiadowczej zachodnich Niemiec, mającej swą siedzibę w Trewirze. Aresztowani mieli za zadanie dostarczać informacji o nowym systemie fortyfikacji wzdłuż francuskiej linii granicznej. Anna Hussak przyznała się do winy. W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu aresztowanych, znaleziono dokumenty, pozostające w związku z pracami obronnymi, prowadzonymi przez francuskich inżynierów wojskowych w okolicach Longwy. Szpiegów osadzono w więzieniu.

WYBUCH W LABORATORJUM RADIOLOGICZNEM

TRYJEST (PAT). Podczas radiologicznego badania nlejakiego Pawła Signoris w laboratorium radiologicznym szpitala miejskiego, z niewiadomych powodów nastąpiło błyskawiczne wyladowanie prądu z aparatu. Pacjent, porażony prądem, zginął na miejscu, a dyrektor laboratorium prof. Gorth i jego dwaj asystenci prof. d'Este i Cabiglio odnieśli ciężkie obrażenia.

POSIEDZENIE KLUBU B. B. W. R.

Dziś przed południem w gmachu Sejmu odbyło się plenarne posiedzenie klubu B. B. W. R.

Po zagaleniu obrad prezes pos. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zwrócił uwagę na konieczność przyspieszenia prac w grupach Bloku nad zagadnieniem rewizji konstytucji, ustawą samorządową i ostatnio wniesioną do Sejmu ustawą scaleniową.

(Przemówienie to w obszernym streszczeniu zamieścimy w numerze następnym naszego piśma).

Po przemówieniu prezesa Sławka posiedzenie klubu zostało zamknięte.

BEZ DEFICYTU

LONDYN (PAT). Zamknięty w dniu wczorajszym budżet państwowy za rok ubiegły wykazuje w dochodach 770,963.000 funtów, w rozchodach zaś — 770,599.000 ft.

LONDYN (PAT). Cała prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu dodatniego zamknięcia roku budżetowego. Jednak głosy prasy są mniej entuzjastyczne, aniżeli można się było spodziewać, albowiem nadwyżka nie wyniosła, jak cały czas twierdzono, około 15 milj. ft., lecz tylko 364 tys. ft. Tak minimalna nadwyżka jest oczywiście zaledwie zrównoważeniem budżetu i nie daje nadziei na jakiegokolwiek ulgi w przyszłym budżecie.

ANGLJA SPŁACA DŁUGI

PARYŻ (PAT). Kredyt 900 milionów fr., udzielony przez konsorcjum banków francuskich, został wczoraj pokryty przez Wielką Brytanię. Skarbowi angielskiemu przysługujące prawo ponownego zaciągnięcia pożyczki przed upływem 12 miesięcy od daty otwarcia kredytów, t. zn. do sierpnia r. b. Pożyczka w wysokości 2.500 milionów franków, podpisana przez obywateli francuskich, nie została jeszcze dotychczas zwrócona przez Anglię.

DOTACJE DLA PREZYDENTÓW FRANCJI

PARYŻ (PAT). Izba przyjęła projekt ustawy, przyznającej roczną dotację w wysokości 200 tys. franków wszystkim byłym prezydentom Republiki, którzy dobrze zasłużyli się ojczyźnie. Dotacja ta narazie przyznana jest tylko Poincarému.

PODEJRZANY WYBUCH

WILNO (PAT). W pobliżu stacji Niegoriole, tuż za granicą, w jednym z wagonów pociągu towarowego, idącego do Moskwy, nastąpił wybuch, w następstwie którego wagon wyleciał w powietrze. Okazało się, iż w wagonie znajdował się jakiś płyn, którego transport przybył przed kilku dniami z Niemiec. Siłą wybuchu zabity został jeden robotnik, a kilku odniosło rany. Władze sowieckie badają przyczynę wybuchu.

O MORDERSTWA NA POGRANICZU RUMUŃSKO-SOWIECKIM

PARYŻ (PAT). Wedle informacji paryskich, mieszana komisja sowiecko-rumuńska, mająca uregulować ostatnie wypadki graniczne, zbierze się 12 kwietnia. Ze strony Rumunii w rokowaniach weźmie udział dwóch ministrów. Rosja wysłała w charakterze delegatów kierownika G. P. U., Mienżyńskiego oraz dwóch jego współpracowników. Komisja zbada uciekinierów, świadków zbiorowej masakry nad brzegami Dniepru.

NIEFORTUNNA DECYZJA

Ze strony polskiej wyrażano wielokrotnie zdziwienie, że Gdańsk, wbrew swym najżywniejszym interesom, trzyma się kurczowo samobójczej antypolskiej polityki, podcinając w ten sposób gałąź, na której siedzi. Ostatnie wydarzenia w dziedzinie stosunków polsko - gdańskich wskazują, że w gruncie rzeczy nie ma się co tak bardzo dziwić: czyż Senat Wolnego Miasta nie otrzymuje zachęty w kierunku sabotowania stosunków z Polską ze strony czynników, po których najmniej możnaby się podobnego stanowiska spodziewać?

Mamy oczywiście na myśli ostatnią decyzję wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku w sprawie t. zw. „obrotu uszlachetniającego”. Przedstawiciel instytucji genewskiej stwierdził przez swą decyzję, ogłoszoną w Warszawie wczoraj zrana, że Polska broniąc się za pomocą zarządzeń wewnętrznych przed przemysłem, uprawianem na wielką skalę przez Gdańsk, ucieka się rzekomo do t. zw. „action directe”, t. j. wymierza sobie sama doraźną sprawiedliwość w sprawie podlegającej rozstrzygnięciu instancji wyższych.

W śmielem tem twierdzeniu i w śmielszym jeszcze wniosku z niego wysnutym, tyleż jest niemal fałszów, ile wyrazów.

Niema przedewszystkiem mowy o żadnej „action directe” ze strony Polski. Nasze Ministerjum Skarbu położyło areszt na towarach, które wprowadzone zostały do polsko - gdańskiego obszaru celnego drogą najzwyczajszego szmuglu. Na czem szmugiel ten polegał? Konwencja warszawska uprawnia Gdańsk do wywożenia pewnych towarów zagranicę celem uszlachetnienia i do sprowadzania ich z powrotem bez cła. Ale jednocześnie stawia szereg warunków ograniczających, a w pierwszym rzędzie wymaga stwierdzenia w każdym poszczególnym wypadku, że dokonany obrót jest rzeczywiście obrotem uszlachetniającym. Gdańsk ignorował systematycznie ten warunek: wystarczyło wysłać zagranicę pewną ilość srebrnych marek, aby sprowadzić wzmian bez opłaty celnej srebrną zastawę stołową, złote ruble wędrowały tysiącami do Niemiec, aby wrócić w postaci pierścionków i innych klejnotów, obłożonych normalnie wysokiem cłem. Oczywiście był to zupełnie inny towar. Ponieważ Polska kontroluje w Gdańsku jedynie księgowość celną, a nie bezpośredni odbiór towaru, nie było innego sposobu zapobieżenia wielomilionowym stratom, jak dać straż celnej zlecenie notowania na granicy polsko - gdańskiej odbiorców przemycanych towarów i kłaść na nie areszt wewnątrz kraju. Uznanie za „action directe” tego rodzaju represyj, stosujących się notabene nie do Gdańska, ale do firm przemycających towary wbrew obowiązującym ustawom, równa się przyznaniu praw eksterytorjalności towarom, pochodzenia obcego: pretensja zgola niesłychana i śmieszna.

Równie bezpodstawa jest teza, wedle której Polska ma w kwestji obrotu uszlachetniającego związane ręce, dopóki sprawa pozostaje w załatwieniu przed organami Ligi. Rozstrzygnięciu w komisarzy nie podlegają bynajmniej uprawnienia Polski do ścigania przemyslnictwa na swem własnym terytorjum, lecz prawo do zatrzymywania nielegalnie sprowadzanych towarów na samej granicy celnej w Gdańsku. Wreszcie przypomnieć wypada, że od lat dziesięciu obraduje w tej sprawie t. zw. „wydział”, t. j. komisja mieszana polsko - gdańska, która, choć nie osiągnęła porozumienia, uznała jednak, że obrót uszlachetniający dokonywany był bezprawnie. Tymczasem markiz Gravina, pozostawiając na uboczu wyniki prac komisji co do całości zagadnienia, oparł się na orzeczeniu komitetu rzeczoznawców pod przewodnictwem rozejmcy — Węgry, mianowanego przez tegoż w komisarzy. Trudno było oczywiście wymagać od tego ostatniego sądu niezależnego. Zwraca również uwagę fakt, iż skarga polska, dotycząca całokształtu spraw celnych polsko - gdańskich, złożona jeszcze we wrześniu r. ub. nie doczekała się dotychczas odpowiedzi, natomiast skarga niemiecka co do zarządzeń polskich została załatwiona bez dłuższej zwłoki, nie dość, że w sensie nieprzychylnym dla Polski, ale i z zaprzeczeniem uprawnień, stanowiących nieodłączny atrybut suwerenności państwowej.

Oczywiście, Polska przejdzie do porządku dziennego nad „zakazami” swego niepowołanego gdańskiego mentora. Rząd polski, o ile nam wiadomo, nie będzie zwlekał z odpowiedzią na notę margrabiego Graviny, zawierającą notyfikację jego „decyzji”. Odpowiedź ta będzie zarazem od-

prawą. Ale ta wymiana listów, uwydatniająca odmienność stanowisk, nie wyczerpie jeszcze całego incydentu. Opinię polską poruszył on do żywego. Dopóki szykanami antypolskimi sypał jak z rękawa hitlerowski Senat, uważano to po-niekąd za objaw naturalny. Lecz gdy w jego ślady idzie reprezentant Ligi Narodów, sytuacja staje się co najmniej drażliwa. Jako czynnik równowagi i uspokojenia, komisarz Ligi przestał istnieć. Od ustalonego definitywnie w oczach opinii polskiej sądu o markizie Gravinie jeden krok tylko do zdyskredytowania samego wysokiego urzędu, którego jest chwilowym depozytariuszem.

Nie będziemy się wdawali w rozpatrywanie motywów, jakie kierują postępowaniem wysokiego komisarza. Jedno wszakże wydaje nam się pewne: nie sprostął on swej szczytnej misji, nie podołał wdzięcznemu zadaniu łagodzenia i ułatwiania współpracy gospodarczej polsko - gdańskiej. Któż bowiem, jak nie przedstawiciel Ligi

Narodów powołany jest do przeciwstawienia się obcej Gdańskowi pruskiej biurokracji rządzącej w charakterze rzeczownika interesów gospodarczych Wolnego Miasta, stanowiących rację bytu jego istnienia. Nie szczędził on w tym kierunku zapewnień w czasie ostatnich swych rozmów z polskimi czynnikami rządowymi. Ale były to tylko słowa, po których przyszły niezgodne z niemi czyny.

Może p. Gravina posiada ukryte talenty dyplomatyczne, którym nie dane było ujawnić się na niezmierzonym trudnym terenie? Gdańsk, to nadzwyczaj delikatny instrument, w którym łatwo przeciągnąć strunę — cierpliwości polskiej. Komisarz - margrabla stanowczo przeholował, odmawiając Polsce prawa do walki z przemyslnikami: wątpliwej to wartości sprzymierzeńcy, którzy nigdy jeszcze nie przysporzyli laurów swym obrońcom.

J. S.

PO ZGONIE MIN. FR. SOKALA

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zgonie ś. p. ministra Sokala prezes rządu kantonu genewskiego, Fryderyk Martin, złożył wizytę kondolencyjną chargé d'affaires Gwiazdoskiemu, wyrażając głębokie współczucie z powodu straty, jaką poniosła Polska.

W zastępstwie nieobecnego sekretarza generalnego Ligi Narodów, Drummonda Avenol, przesłał na ręce ministra Zaleskiego depeszę następującej treści:

„Głęboko wzruszony śmiercią ministra Sokala, proszę o przyjęcie w imieniu mojem oraz Sekretariatu Ligi Narodów wyrazów szczerzego współczucia. Oddanie, głębo-

ka inteligencja i lojalność cechowały jego współpracę, którą wspominamy z szacunkiem i przywiązaniem”.

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci min. Sokala premier Tardieu polecił konsulowi gen. Francji w Genewie złożyć na ręce p. Sokalowej w imieniu rządu francuskiego wyrazy współczucia.

Do chwili mianowania następcy ś. p. min. Franciszka Sokala, tymczasowe kierownictwo stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów, objął radca legacji Tadeusz Gwiazdoski w charakterze chargé d'affaires.

Na widowni

PRZYJĘCIA U MINISTRA ZALESKIEGO

Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, przyjął w dniu 31-y marca r. b. ambasadora Wielkiej Brytanii sir Wiliama Erskine'a, posła węgierskiego, p. Matuskę, oraz posła fińskiego, dr. Gustawa Idmana, który powrócił z urlopu i objął urządowanie.

OFIARA PREMIERA PRYSTORA

W dniu 26-y marca r. b. premier Aleksander Prystor złożył do dyspozycji p. Antoniny Leńlewskiej na rzecz organizacji „Dzielmy się”, prowadzącej akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych i bezrobotnej inteligencji — kwotę zł. 500.

WYJAZD PROF. K. BARTLA

B. premier prof. Kazimierz Bartel odjechał wczoraj do Lwowa.

Z MIN. ROLNICTWA

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Ludkiewicz, przyjął w dniu wczorajszym delegację Związku Ziemian

województwa pomorskiego i poznańskiego w osobach pp.: prezesa Dąbskiego, Irzyckiego, Lipskiego i Taczanowskiego.

Podsekretarz Stanu w ministerjum Skarbu p. Stefan Starzyński, złożył wczoraj rewizytę podsekretarzowi stanu p. Karwackiemu.

Wice-minister Karwacki, który urzęduje w gmachu min. Rolnictwa, przyjął dn. 31 ub. m. posła Hutten Czapskiego.

ZWOŁANIE KOMISJI ZEBRANIA PRZEDSORBOROWEGO

Ks. metropolita Djonizy, jako przewodniczący Zebrań Przesoborowych, w porozumieniu z p. ministrem W. R. i O. P., zwołał posiedzenie V-ej Komisji Zebrania Przesoborowego na dzień 11 b. m. Posiedzenia Komisji mają trwać do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie.

KSIĄŻKA ANGIELSKA O POLSCE

Książka znanego publicysty angielskiego Roberta Machraya p. t. „Poland 1914 — 1931”, której „Dzień Polski” poświęcił niedawno dwa obszernie artykuły, wywołała zaniepokojenie w anglosaskim świecie politycznym i społecznym, a cały szereg głosów prasy najróżniejszych obozów politycznych dowodzi, że opinia angielska umie we właściwy sposób osądzić wystąpienia publicystyczne swoich i obcych.

„News Chronicle” pisze, iż p. Machray sam charakteryzuje swą książkę, jako pisaną z sympatją dla Polski, ale bynajmniej nie jako propagandę. Machray mówi, iż w ciągu długiego okresu powojennego skłaniał się raczej do solidaryzowania się z powszechnie przyjętą opinią, że Polska jest państwem zaborcą, militarystycznym i skłonem do podbojów. Jednakże po wizycie w Warszawie poddał Machray gruntownej rewizji swe zapatrywania na Polskę. Książka jego jest właśnie wynikiem tej rewizji. Książka jest istną kopalnią wiadomości, które będą nader pożyteczne nawet dla tych czytelników, którzy posiadają nieco odmienny pogląd na opisywane przez autora zdarzenia.

Najbardziej może znamieny jest głos znanego organu liberalnego, nie grzeszącego zbyt wielką sympatjami dla Polski — „Manchester Guardian”. Wielki ten dziennik pisze: „Tak się nieszczerliwie składa dla Polski, że sprawy jej są zawsze przedmiotem sporów. Zagadnienia dawnej Rzeczypospolitej zainteresowały świat w okresie jej upadku i słabości, a dzięki temu nie wiemy właściwie nic o rozkwicie tego kraju, jako państwa konstytucyjnego, ani o jego wspaniałych zwycięstwach nad Turkami, Szwedami i Moskalami. Brak ten wykorzystuje propaganda antypolska, oparta przeważnie na próbach usprawiedliwienia się, czynionych przez autokratów, którzy dokonali podziału Polski — propaganda, prowadzona głównie przez stronnictwa pisarzy niemieckich, lub rosyjskich i znajdującą w Europie odpowiedni grunt. Należy tu za-

znaczyć, że równie niedorzeczne są pełne przesady wystąpienia w obronę Polski, zwłaszcza we Francji, gdzie Polska stanowiła zawsze poważny atut w grze dyplomatycznej. Nie orientujące się w tych sprawach społeczeństwo angielskie będzie wdzięczne p. Machrayowi za książkę, która pozwoli zmienić dotychczasowy pogląd na Polskę. Książka p. Machraya jest szczegółowym i pozbawionym wszelkich uprzedzeń sprawozdaniem z wypadków, które doprowadziły do utworzenia nowego państwa polskiego. Równocześnie z dużym, ale bynajmniej nie zaślepionym zachwytem dla Marszałka Piłsudskiego, autor oddaje sprawiedliwość i innym ludziom, zasłużonym przy odrodzeniu Polski, które było również dobrze wynikiem działań dyplomatycznych państw zachodnich, jak i własnych czynów.”

„Scots Observer” wskazuje, że po rewolucji rosyjskiej odrodzenie Polski, jako samodzielnego państwa jest najbardziej zdumiewającym wynikiem wielkiej wojny. Sprawa Polski po wojnie francusko-pruskiej była doszczętnie zapomniana przez Europę zachodnią, a sojusz francusko-rosyjski uczynił ją pozornie beznadziejną.

Książka p. Machraya jest wyczerpującym, na rzeczywistych dowodach opartym przyczynkiem historycznym i dlatego będzie wprost bezcenną zarówno dla badacza dziejów, jak i dla zwykłego czytelnika. Opinia publiczna dowie się również o sposobach rządzenia Marszałka Piłsudskiego, który w odróżnieniu od Mussoliniego jest zwolennikiem systemu parlamentarnego.

„Financial Times” uważa, że p. Machray w ostatniej swej pracy daje szczegółowe sprawozdanie z historii odrodzenia Polski i jej rozwoju, jako państwa w ciągu ostatnich lat 13-tn. Przyjazny stosunek autora do przedmiotu nie nabiera bynajmniej cech propagandy. W pracy swej autor powołuje się na powagę i znaczenie światowe i nie podlegające wątpliwości.

GŁOSY I ODGŁOSY

CO OZNACZA KONFERENCJA W SPALE?

Konferencja w Spale, na którą p. Prezydent Rzpltej zaprosił wszystkich b. premierów rządów pomajowych — wywołała zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych. Dzienniki snują różne domysły, przeważa jednak opinia, że tematem rozmów były przede wszystkim aktualne sprawy gospodarcze.

Komentarz „Ilustr. Kuryera Codz.” w tej sprawie jest następujący:

Co oznacza konferencja spalska?

Oznacza ona jedną rzecz ponad wszelką wątpliwość, mianowicie: Prezydent Rzpltej interesuje się osobiście sytuacją gospodarczą w państwie.

Jest to jedyny praktyczny sens wtorkowej konferencji, niczego innego bowiem konferencja p. Prezydenta Rzpltej z b. premierami rządów pomajowych nie oznacza. Byłoby błędem doszukiwanie się n. p. w fakcie zaproszenia p. prof. Bartla wraz z trzema pozostałymi premierami — jakichś konsekwencji politycznych lub personalnych. Już wczoraj mieliśmy okazję wyrazić tę opinię, pochodzącą z kół miarodajnych.

Zainteresowanie osobą p. prof. Bartla podczas jego dwudniowego pobytu w Warszawie może być poczytywane za słuszny, czy niesłuszny dowód pamięci dla jego osoby. Nie idzie ono jednak w parze z aktualnym biegiem wydarzeń w polityce wewnętrznej, lub obecnym ukształtowaniem się stosunków.

Zainteresowanie to nie może być też zestawiane z faktycznym udziałem p. prof. Bartla w konferencji spalskiej. Jak się bowiem dowiadujemy, z pośród czterech b. premierów, których p. Prezydent Rzpltej prosił o wypowiedzenie opinii o obecnej sytuacji, najbardziej aktywnie miał występować nie p. prof. Bartel, lecz b. premier, a obecny marszałek Sejmu, p. dr. Kazimierz Świątalski, którego pogląd na obecną sytuację, bynajmniej niepesymistyczny, w kołach politycznych jest powszechnie znany.

Przypuszczać zaś można, iż p. prof. Bartel, który pracuje obecnie wyłącznie w dziedzinie nauk ścisłych, nie mógłby wiele o sytuacji powiedzieć. Można więc przypuszczać, iż konferencja spalska była tylko wymianą poglądów na obecną sytuację gospodarczą bez praktycznego znaczenia.

ZATARG Z GDAŃSKIEM

Niesłychana decyzja wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie nadużyć celnych Wolnego Miasta, wywołały zdecydowany protest polskiej opinii publicznej.

Cytowaliśmy wczoraj opinię „Gazety Polskiej”, która w dobitny sposób zwróciła uwagę na stroniczość „tymczasowego orzeczenia” hr. Graviny. Inne pisma polskie zajmują podobne stanowisko. „Kurier Polski” pisze:

Wolno przypuszczać, a nawet należałoby się spodziewać, że przy spełnianiu swojego wysoce odpowiedzialnego i dostojnego urzędu, myśleć on jednak będzie oś nie o stosunkach, łączących jego ojczyznę z naszą. Tymczasem w działalności hr. Graviny nie widać śladu tej myśli, którą mógłby okazać przy najzupełniej obiektywnym i sumiennym sprawowaniu swojego urzędu. Nie jest tajemnicą, że hr. Gravina jest sympatykiem, a ponoć nawet wielbicielem Hitlera, tak, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że ulega urokowi tej, tak niezmierznie popularnej na terenie Gdańska osobistości niemieckiej.

„Kurier Poranny” zwraca uwagę, że jesteśmy świadkami rzeczy wręcz nieprawdopodobnej:

Oto Komisarz Ligi Narodów, który ma skrupulatnie przestrzegać praktykowania umów i rzetelnego ich wypełniania, przyznał rację oszustom gdańskim, znaczący przez to samo poparcie oszukańczego senatu gdańskiego swoje ręce w tej bardzo brudnej sprawie. Chyba to posunięcie p. Graviny w Gdańsku skłoni Polskę do zademonstrowania tam, gdzie potrzeba, ażeby p. Gravina udzielił plastycznej lekcji elementarnej rzetelności, no i że przedstawicielowi Ligi Narodów nie wolno obniżać tej wysokiej godności.

Prasa opozycyjna daje przy tej okazji niezbyt budujące widowisko. „Robotnik” nie wspominał dotąd ani słowem o zatargu celnym z Gdańskiem, poprostu chce całą sprawę przemilczeć. Podobnie „Gazeta Warszawska” ograniczyła się do podania skróconej dowolnie przez siebie depeszy P. A. T., a na drugi dzień przedrukowała krótki komentarz, zastrzegając, że jest to opinia „prasy rządowej”.

Widać z tego wszystkiego, że „politycy” opozycyjni chcą za wszelką cenę uniknąć przyznania racji rządowi, nawet wtedy, gdy chodzi o interesy państwa na forum zagranicznym.

C.

Głos z za grobu ś. p. Ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego

Wczoraj podaliśmy przebieg uroczystości pogrzebowych ś. p. biskupa pińskiego, ks. Z. Łozińskiego. Poniżej podajemy list, który zgodnie z wolą zmarłego Pasterza był odczytany nad Jego trumną:

W Imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen.

Moi Najmilsi Djecezjanie!

Nie zaczynam swego listu od zwykłego błogosławieństwa pasterskiego, bo, kiedy będzie Wam czytany, nie będę już Pasterzem Waszym. Piszę go w czasie rekolekcji, które uważam za przygotowanie się do śmierci. Każde rekolekcje trzeba za takie przygotowanie uważać. Śmierć jest blisko każdego z nas, a dzień Pański przychodzi niespodzianie, jak złodziej, podług porównania ewangelicznego. Dając rozmaite zarządzenia przedśmiertne, chcę tu przygotować dla Was, moi Najmilsi, słów kilka, i proszę, aby były przeczytane w czasie ceremonii pogrzebu mego byście je przyjęli jako głos, przychodzący do Was z mej trumny.

Niech to będzie ostatnia moja dla Was nauka. Kiedy ja piszę, mam prawo jeszcze nazywać Was dziećmi swymi, i z prawa tego korzystam z całą miłością, którą mi Bóg wlał do serca, czyniąc mnie Waszym Ojcem Duchownym.

Ta miłość rodzi i utrzymuje w duszy mojej gorące pragnienie spotkania się z Wami wszystkimi w Królestwie chwaly Bożej i oglądania Najśw. Oblicza Pańskiego po wszystkie wieki nie inaczej jak wspólnie z Wami.

Zadaniem mojem było prowadzić Was do nieba; jakżebych chciał, Dzieci moje Najmilsze, zadanie to tak wykonać, aby nikt mi się z Was nie wymknął, nikt z Was nie zginął. Aby mi było z radością upaść w niebie przed Tronem P. Jezusa, wołając: „Panie, oto ci, których mi powierzyłeś. Są tu wszyscy, nie brak nikogo”. Jakżebych chciał widzieć twarz najmiłszą Matki naszej Najświętszej, patrzącej na Was z uśmiechem radości matczynej.

Dzieci moje! Bardzo niedołężnie służyłem Wam, ani słowem, ani przykładem nie umiałem być Wam przewodnikiem, jakim być należało. Wybaczcie mi winy moje... Ale Was kochałem bardzo, i bardzo pragnąłem oddać za Was życie swe całe, i zawsze prosiłem Pana Jezusa, aby mi dał dużo cierpieć za Was, i przez cierpienie wysłać Kościołowi to, czego nie mogła dla niego zyskać moja praca nieudolna. Wielkim głosem tej miłości ojcowskiej wołałem do Was — oto w tej chwili już z poza świata: Usłyszcie głos nie mój, ale Boży: Miłujcie Boga. Szukajcie naprzód królestwa niebieskiego i sprawiedliwości Jego, a reszta, której potrzebujecie (Mat. VI. 32), będzie wam przydana (Mat. VI. 33). Nawróćcie się, a nie grzeszcie. Czyńcie pokutę, a wierście ewangelii (Mk. I. 15). Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się Królestwo Boże. Oto Sędzia Prædwieczny blisko jest, we drzwach (Mat. XXIV. 33).

Patrzcie przede: małoście razy widzieli mnie przy tym ołtarzu celebrującego, siedzącego na tym tronie, błogosławiącego Was. Słuchajcie: ileż razy wołałem do Was, nauczałem Was, i choć niezdarnie, napominałem. Razem z Wami modliłem się za innych zmarłych. A oto inny dzień odprawia nabożeństwo, a ja, a raczej ziemską powłoką moja leży w tej trumnie bez ruchu, bez głosu, bez władzy. Jak bryła, bo tylko bryła jest i garścią prochu. Cudzego głosu użyć muszę, aby do Was przemówić: życie moje się skończyło, jestem jakobym nigdy nie był istniał. Ale, Dzieci moje, dziś mnie, jutro każdemu z Was. Wczoraj byłem

jako jeden z Was, jutro wy będziecie jako dzisiaj ja jestem: nicość na ziemi, a dusza przed sądem Bożym, otrzymująca zapłatę, na jaką zapracowała... Na cóż chcecie Wy zapracować? Ach, póki czas: pracujecie na niebo, na oglądanie Boga, na wieczne miłowanie Go i weselenie się z Nim. Przestałem Wam być pasterzem i ojcem. Ale nie przestałem być przyjacielem waszym. Tak odważam się pisać, ufając miłosierdziu Ojca Niebieskiego, że mnie nie odrzuci od Siebie na wieki. A kto nie jest na tamtym świecie odrzucony od Boga, ten metyko nie przestanie kochać swych przyjaciół, ale kocha ich daleko goręcej i potężniej. Byłem Wam wszystkim, wszystkim bez wyjątku, czy mi kto z Was był przychylny czy nie, przyjacielem szczerym i oddanym, choć nie zawsze, znova dla nieudolności swojej, umiałem to okazać. Tembardziej będę nim w życiu za grobem. Ale wzamian o jedną łaskę żebście sobie u Was, Najmilsi: Módlcie się za mą grzeszną duszą. Właśnie dla pobudzenia Was do szczerej modlitwy prosiłem, aby pogrzeb mój odbył się bez pustej parady, tak sprzeczną ze smutnym majestatem śmierci. Skromność snrowa przy pogrzebie więcej z pewnością każdego do modlitwy pobudza, bo przepych sprawia tylko roztargnienie. Módlcie się, moi Najmilsi, za mnie, i módlcie się gorąco za tych, za których ja miałem i mam obowiązek się modlić, a możem go nie wypełnić należycie. Módlcie się za nas, aby modlitwy wasze nie tylko poratowały nas przed Panem, lecz abyśmy skutecznie za Was mogli się modlić.

O Boże, Sędzio Sprawiedliwy i Zbawicielu nas Najmilszy: Łasce Twej i opiece polecam tę część Kościoła Twego, która mi przez Namiestnika Twego powierzona była. Daj im Pasterza, któryby lepiej im, niż ja pasterzował. Polecam wierne w b. mojej djecezji służki Twoje, a także dzieci Twe kłanające i oporne, i tych, którzy mi za pasterza swego nie uznawali, i tych, co Ciebie nie znali. Polecam łasce Twej i opiece szczególnej mych współpracowników, kapłanów, których przyjaciółmi Swymi nazywałem; polecam te tak gorąco przez mnie umiłowane seminarja z ich wychowancami, aby byli zawsze rozsądnymi cnoty, świętości i zapatu apostołskiego. Oddaję pod opiekę Twoją niewinną działalność; broń ją od wszelkich wpływów zgubnych i niebezpieczeństw. Weź pod wpływ wyjątkowy łaski Swojej Jej nauczycieli, przewodników i opiekunów. Oddaję Ci pod opiekę moją Rodzinę, przyjaciół osobistych i dusze, któreś szczególnie wziął ze mną związał; napraw Swą łaską do pełności to, w czym ja im nie usłużyłem lub zaszkodziłem. Raczej, Boże, wypłać według szczodrości Swojej wszystkie dobra, które jestem winien komukolwiek. Polecam Ci też całą biedną Ojczyznę naszą ziemską: aczyż z niej Królestwo Twoje i Królestwo Marji, Matki Twojej, i ludu Jej połącz wziętemi miłości chrześcijańskiej. Polecam Ci Litwę ukochaną i Łotwę i Róż i te Rosję, dla której kazałem nam pracować, i inne ościennie króje i cały ród ludzki — dzieło Rąk Twoich i nabytek Krwi Twojej. Rozpal Boże wszędzie cześć Najświętszego Serca Twego i rozszerzaj kult Tajemnicy Eucharystycznej. A Ty, Najmilsza Matko Jezusowa i nasza, wspomagać nas codziennie modlitwami Swymi i osłaniać płaszczem miłości Swojej, i wraz ze wszystkimi zastępami niebieskimi wyproś nam wszystkim zbawienie i wieczne odpocznienie. Amen.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus na wieki wieków Amen.

Gnieźno, 14 września, w dzień Podwyższenia Krzyża Św., 1928 r.”

Powrót Ks. Prymasa Hłonda

W dniu 30 ub. m. Ojciec Św. — jak już „Dzień Polski” donosił — przyjął J. Em. Ks. Kardynała Hłonda na audiencji pożegnalnej. Tegoż dnia wieczorem Ks. Kardynał wyjechał z Rzymu, żegnany na dworcu przez ambasadora Skrzyńskiego, radcę ambasady Janikowskiego oraz innych

członków ambasad polskich przy Watykanie i Kwirynale. W podróży powrotnej J. Em. Ks. Prymas zatrzyma się w Turynie u Ks. Ks. Salezjanów, poczem uda się do Monachium, gdzie gościć będzie u kard. Faulhabera. Powrót Ks. Prymasa do Poznania spodziewany jest 3 kwietnia r. b.

Odznaczenia czeskie

Z Pragi donoszą: Prezydent Republiki odznaczył orderem Białego Lwa za zasługi cywilne następujących obywateli polskich: Komandorja z gwiazdą — inż. Czesława Klarnera, prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie, Komandorja: B. Kasprowicza, przemysłowca w Onieźnie, d-ra St. Waszko, dyr. Izby Handl.-Przem. w Poznaniu. Krzyżem oficerskim: inż. B. Avenarius, prezesa

zakładów Skoda w Warszawie, inż. T. Heynego, dyr. gen. zakł. Skoda w Warszawie, T. Hoeflingera, przemysłowca we Lwowie, inż. E. Jastrzębskiego, dyr. fabryki „Starachowice”, Mieczysława Krzyżankiewicza, dyr. Targów w Poznaniu, inż. Al. Mameloka, dyr. huty Poldi w Warszawie, inż. Kazimierza Raczyńskiego, dyr. gen. zakładów „Starachowice”.

LUDOMIL LEWENSTAM

LITOGRAFJE WARSZAWSKIE

(1818 — 1870)

SZKIC MONOGRAFICZNY Z DZIEJÓW GRAFIKI POLSKIEJ

NAKLAD TOWARZYSTWA BIBLIJOFIŁÓW POLSKICH

SKŁAD GŁÓWNY: TOWARZYSTWO WYDAWNICZE W WARSZAWIE, MAZOWIECKA 12

„Zmierzch finansowy Francji”

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego”)

Paryż, w marcu.

W taki sposób zatytułował swój artykuł, ogłoszony w paryskiej „Information” Lucjan Lamoureux, były sprawozdawca generalny budżetu. Raport p. Lamoureux przyjęty został w parlamencie z niedowierzaniem. Uznano go za produkt nadmiernej pesymizmu, jego autor został złożony z piastowanego urzędu i zastąpiony innym, mniej „defetystycznie” usposobionym sprawozdawcą.

Alfści niedobory podatkowe, jakie ujawnił styczeń, zaalarmowały opinię. W porównaniu z przewidywaniami, niedobór wyrażał się cyfrą 552 milionów franków; cyfra ta — jak stwierdza „Temps” — jest najwyższą z zarejestrowanych nie tylko w bieżącym roku budżetowym, ale w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci lat.

„Żyjemy we Francji — pisze w artykule swym p. Lamoureux — pod wrażeniem fałszywej pomyślności i fałszywego bezpieczeństwa finansowego. Czas zerwać zastoju, zaalarmować opinię i przygotować ją do ostrych środków, przy pomocy których przyszły parlament będzie musiał urzeczywistniać dzieło sanacji finansowej. Nietylko budżet, skarb, koleje, amortyzacje kryją w sobie zarodki katastrofy finansowej; niewiele może potrzeba na to, by wystawiona została na szwank stałość naszej waluty”.

Pogląd p. Lamoureux jest zapewne zbyt pesymistyczny. Materiałnie nierównowaga budżetowa nie może wystawić na szwank stałości waluty, aż do chwili, kiedy państwo, nie mogąc zdobyć ani drogą danin przymusowych (podatków), ani drogą danin dobrowolnych (kredyt publiczny) środków na pokrycie deficytu budżetowego, ucieka się do kredytu w obiegu pieniężnym, t. j. do zwykłej inflacji. Ale zastosowanie tego środka jest możliwe tylko wtedy, kiedy zostało ogłoszone odstąpienie od parytetu złota, co znów oznacza uprzednie, a więc uwarunkowane innemi przyczynami, załamanie się stałości waluty.

Jeśli w ostatnich czasach brano pod uwagę możliwą deprecjację dolara, to napewno nie wskutek istnienia kilkumiliardowego deficytu, jaki przygotowuje się w tegorocznym budżecie Stanów Zjednoczonych; deficytu, wobec którego deficyt francuski (około 250 milionów dolarów) jest cyfrą zgoła nieporównywalną. Podobnie, przyczyną, która uwarunkowała spadek funta, nie był zły stan finansów publicznych Anglii; wydarzenia ostatnich czasów wskazują wszak dowodnie, że zawieszenie wymagalności funta na złoto w żadnej mierze nie zachwiało stałości długu Skarbu angielskiego.

Kształtowanie się budżetu nie wywiera więc materialnego i bezpośredniego wpływu na walutę. Inną jest natomiast rzeczą oddziaływanie moralne i pośrednie. Długotrwale i chroniczne deficyty budżetowe mogą podważyć zaufanie i wystawić na szwank jego walutę nawet wtedy, kiedy materialnie jest ona zabezpieczona od wszelkich niebezpieczeństw.

Kiedy ocenia się sytuację finansową Francji, należy się wystrzegać zbyt pośpiesznych uogólnień, do których może nie upoważniają fakty, mające im służyć za podstawę. Oslawione pokłady złota w piwnicach Banku Francuskiego miały za warunek swego powstania szereg przyczyn, których proste wyliczenie wystarczy, aby okazać, że większość z nich przestała już działać: repatriacja kapitałów, które szukały schronienia zagranicą w okresie spadku franka; spekulacja zagraniczna na wyższość franka, przed jego legalną stabilizacją; zakupy walorów francuskich na rynku francuskim podczas hausse'y stabilizacyjnej; czyste saldo bilansów handlowych do roku 1929; napływ kapitałów z tytułu reparacji wojennych.

Wzrost zasobów kruszcowych Francji w ostatnich miesiącach ma już inne przyczyny; najważniejsza z nich — to napływ kapitałów zagranicznych, szukających we Francji warunków bezpieczeństwa, jakich nie zapewniały wstrząsane przez zaburzenia finansowe inne kraje. Złoto, importowane do Francji ma więc charakter nie stałych lokat, ale depozytu, którego przeznaczeniem jest powrót do krajów ojczystych, kiedy zapanują w nich warunki bezpieczeństwa, analogiczne do tych, jakie w chwili obecnej zapewnia Francja.

Czy na długo? Nie wolno tracić z oczu, że cały szereg podstawowych czynników francuskiego bilansu płatniczego znajduje się w sytuacji zdecydowanie niekorzystnej: bilans handlowy za rok 1931 wykazuje saldo ujemne w wysokości dwunastu miliardów franków; wpływy z tytułu reparacji uległy zawieszeniu; podstawowe pozycje eksportu „niewidzialnego”, jak sumy, pozostawiane przez turystów zagranicznych, uległy katastrofalnemu spadkowi.

W ostatnich czasach niewiele było krajów, zapewniających warunki bezpieczeństwa dla kapitałów zagranicznych. Ale oto zaczynają zarysowywać się nowe perspektywy przed kapitalistami, szukającymi pewnych inwestycji i lokat. Anglia urzeczywistnia w tej chwili sanację finansową, równie skuteczną i równie szybką, jak Francja w ro-

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencji jnych)

Sprawa Unii Naddunajskiej

W połowie przyszłego tygodnia odbędzie się w Londynie zapowiadana konferencja anglo-francusko-włosko-niemiecka, a więc po wizycie p. Tardieu u MacDonalda.

P. Tardieu zaprosił do Paryża kierownika gospodarczego rządu szwajcarskiego, p. Schulthessa i dyr. Stuckiego do Paryża dla omówienia całokształtu stosunków francusko-szwajcarskich, w szczególności dla zaproponowania Szwajcarii udziału w finansowaniu unii naddunajskiej. Rozmowy są w toku w Paryżu. Podobne zaproszenie ma być wystosowane do Holandji i Belgii.

Rząd austriacki zapewnił posła francuskiego w Wiedniu, że pobyt min. Winklera w Berlinie ma charakter prywatny. Prasa niemiecka przywłaszcza jednak doń wielkie znaczenie, właśnie w związku ze sprawą unii naddunajskiej. Winkler jest zdecydowanym zwolennikiem Anschlussu, w przeciwieństwie do kanclerza Burescha, którego stanowisko staje się coraz trudniejsze.

Prasa włoska i angielska żywo komentuje zapowiedź przyjazdu pp. Tardieu i Flandina do Londynu z całym sztabem rzeczoznawców, co zmusi Anglię do zajęcia konkretnego stanowiska. Kanclerz Brüning nie jedzie osobiście do Londynu, gdyż Francja i Włochy tam reprezentowane będą tylko przez ministrów gospodarczych.

Państwa amerykańskie wykazują coraz większe zainteresowanie dla sprawy unii naddunajskiej.

Pogląd finansjery angielskiej na sprawę naddunajską wyraża „Financial Times”; podkreśla on wagę rynku niemieckiego dla zboża naddunajskiego oraz odpowiedzialność mocarstw za dzisiejszy stan w Europie Środkowej, wytworzony nieopatrznie rozbiłem zwanego organizmu go-

spodarczego Austro-Węgier, zwłaszcza zaś fatalnym traktatem w Trianon. Bez „skorygowania warunków politycznych” warunki gospodarcze „pozbawione są sensu”. Organ City przeciwny jest jednak preferencjom celnym, tak w interesie mocarstw, jak i niewspółmierności struktury gospodarczej pomiędzy Czechosłowacją i Austrią z jednej, a Węgrami, Rumunją i Jugosławią z drugiej strony. Jedne zostałyby zmuszone rolniczo, drugie przemysłowo. Niemniej „Financial Times” domaga się możliwie najdalej idącego uwzględnienia planu Tardieu.

Obszerne exposé o sprawie naddunajskiej wygłosił w parlamencie rumuńskim min. skarbu Argetolanu. Wskazał on na przedwczesność jakiegokolwiek decyzji przed porozumieniem się uprzednim krajów, importujących zboże. Kraje, eksportujące zboże, winny występować solidarnie. Poza tym cała sprawa może być realna tylko pod warunkiem szerokiej operacji kredytowych i rewizji długów, zwłaszcza wojennych i przedwojennych, za wysoko waloryzowanych. Stan finansów Rumunii jest, pomimo wszystkich trudności, tak zadawalający, że sprostanie zobowiązaniom nie ulega wątpliwości. Mimo chwilowej rezerwy Rumunja z całym zaufaniem śledzi usiłowania Francji i premiera Tardieu; oświadczenie to spotkało się z uznaniem całej izby.

Dn. 12 kwietnia Rada Ligi Narodów rozpatrzy sprawozdanie Komitetu Finansowego L. N. w sprawie sytuacji finansowej Austrii, Węgier, Bułgarii i Grecji. Równocześnie odbywać się mają w Genewie dalsze obrady mocarstw w sprawie naddunajskiej, ewentualnie już z udziałem bezpośrednio zainteresowanych państw.

Zatarg chińsko-japoński

Sekretarz gen. Ligi Nar. ogłasza 18-ty raport reprezentantów 4-ech mocarstw, mających specjalne interesy w Szanghaju. Podczas, gdy wszystkie ostatnie raporty donosiły, że sytuacja jest bez zmian, najświeższy raport, datowany z 29 marca oświadcza, że znów wydarzyły się utarczki. M. in. patrol japoński zaatakował eskortę chińską, towarzyszącą neutralnemu obserwatorowi. Poza tym wywiady samolotów japońskich ponad liniami chińskimi stały się obecnie bardziej częste. Raport zaznacza jednak, że, że sztab japoński wydał zakazy, mające zapobiec powtórzeniu się podobnych incydentów.

Rokowania chińsko-japońskie w Szanghaju nie dały

jeszcze ostatecznych rezultatów wobec trudności uzgodnienia poglądów w sprawie ewakuacji wojsk japońskich. Komisja ankietowa L. N. udała się do Hankau, skąd wyledzie do Mandżurji. Tamtejsze władze nie chcą jednak wpuścić przydzielonego do niej delegata chińskiego. Japoński delegat towarzyszy komisji wszędzie.

Koncentracja wojsk sowieckich i ufortyfikowanie granicy mandżurskiej nie budzą niepokoju w Tokio. Prasa sowiecka pociesza się rzekomą koniecznością wojny Japonii z Stanami Zjednoczonymi w bliskiej przyszłości o panowanie nad Pacyfikiem. Sowiety rezerwują sobie rolę „tertili gaudientis”.

FRANCJA

REFERAT AMBASADORA ANGIELSKIEGO lorda Tyrrela na konferencji prasowej wzbudził pewną sensację przez wyraźne potępienie sojuszków politycznych, jako nieodpowiadających obecnemu uszczupleniu świata, wymagającemu kategorycznie powszechnej współpracy wszystkich narodów. Wezwał on prasę do współpracy w tym kierunku.

PRZYJAZD B. PREZYDENTA ARGENTYNY, dyktatora gen. Uriburu, wywołał pewne zainteresowanie. W Argentynie nastąpiło w międzyczasie znaczne odprężenie pomiędzy rządzącymi zwyczajcami w zamachu stanu a dawnymi partiami politycznymi.

CESARZ ANNAMU, 19-letni Bao-Dai, obleżdża Maroko i Algierję, witany z wielkimi honorami.

NA PREZESA ZW. PISARZY FRANCUSKICH wybrano znanego katolickiego pisarza Mauriac'a.

W. BRYTANIA

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA została utrzymana przy zakończeniu roku finansowego 1931/32 z nadwyżką 264.000 f., po odliczeniu sum, potrzebnych na amortyzację długów. Fundusz dolarowy (na rzecz długów amerykańskich) utrzymano z niewielką tylko redukcją. Dochody

ku 1926. W ciągu kilku tygodni angielska sytuacja budżetowa uległa radykalnej poprawie, a w związku z tem — kredyt niezmiernemu wzmocnieniu. Bilans płatniczy wykazuje także nadwyżkę, że Anglia nie tylko spłaca swe olbrzymie zobowiązania zagraniczne, ale gotuje się do działalności kredytowej w stosunku do krajów, solidaryzujących się z nią we względzie monetarnym. Stałość funta zdaje się być faktem bezspornym, a jego stabilizacja leży całkowicie w zakresie możliwości angielskich władz finansowych.

Londyn był zawsze ziemią obiecującą kapitałom zagranicznym. W momencie, gdy w międzynarodowych kołach finansowych utrwał się przekonanie, że rynek angielski został uzdrowiony, owe trwożliwe i pierzchliwe kapitały uległy jego tradycyjnej silie przyciągającej i porzuciły rynki, które były dla nich tylko tymczasowym schronieniem.

ST. DZIERŻB

z podatku dochodowego przekroczyły znacznie przewidywania Snowdena. Sytuacja finansowa jest coraz lepsza.

ODPRAWA LLOYD GEORGE'OWI udzielona została w stanowczej formie przez min. spraw wewn. sir Herberta Samuela, przywódcę wiernych dotąd wolnemu handlowi liberalów. Przypomina on b. wodzowi liberalów jego dawniejsze nawoływania do jedności narodowej w ciężkich chwilach i jego odpowiedzialność za traktaty, które obecnie zwalcza. Liberalowie pozostaną wierni idei ponac partyjnego rządu narodowego.

WŁOCHY

INTERPELACJA ANTYANGIELSKA zgłoszona została w senacie z powodu decyzji rządu brytyjskiego redukcji uprawnień języka włoskiego na Malcie. Wskazuje ona m. in. na pohopność rządu ang. do opiekowania się mniejszościami w innych krajach, bez dawania przykładu u siebie. Stanowisko rządu w tej sprawie nie zostało dotąd wyjaśnione.

POWTÓRZENIE SIĘ CUDU wielkopiątkowego w Andrii i dwóch miejscowościach, gdzie również przechowywane są cienie Chrystusowe, wywołało olbrzymie wrażenie.

SOWIECKI ADMIRAL DUSZENOW wraz z sowieckim attaché morskim w Rzymie objeżdżają stocznię włoską, witani wszędzie z honorami. Włochy liczą na nowe zamówienia sowieckie.

HISZPANIA

ROZRUCHY STRAJKOWE ogarniają znowu cały kraj. Pod Malagą tłum podpalił klasztor i uniemożliwił akcję ratowniczą.

SZWECJA

MORATORJUM KREUGEROWSKIE zostało przedłużone do chwili wyjaśnienia sytuacji koncernu.

CZECHOSŁOWACJA

ZABURZENIA wydarzyły się ponownie w szeregu miejscowości w związku z strajkiem górników, oraz likwidacją organizacji komunistycznych i hitlerowskich. Zandarmerja przeszkadza nocnym ćwiczeniom bojówek hitlerowskich. Irrendenta wśród Niemców czesko-słowackich wzrasta.

PO TAMTEJ STRONIE OCEANU

Po 10-dniowej podróży z Hawru statkiem „Auranja”, przyjechałem do Montrealu w Kanadzie w pierwszych dniach sierpnia 1931 r., jako stypendysta „Funduszu Kultury”, przy poparciu Min. Rolnictwa i Związku Zrzeszeń Ogrodniczych. Miałem zwiedzić wielkie sadownictwo północnej Ameryki. Odrzucając w najbliższej stacji doświadczalnej w Ottawie (stolica Kanady), uderzyła mnie wielka uprzejmość Amerykanów dla cudzoziemców i sprężystość, z jaką udzielali mi pomocy. Na dwa tygodnie przed wyjazdem z Polski wysłałem list do prezesa organizacji ogrodniczych St. Zjedn., Dr. E. C. Auchtera, zawiadomieniem o moim przyjeździe do Ottawy i z prośbą o przygotowanie dla mnie planu zwiedzenia najciekawszych ośrodków sadowniczych. Przyjeżdżając do Ottawy, zastałem tam nie tylko odpowiedź D-ra Auchtera z bardzo szczegółowym opisem, co w jakiej stacji jest najbardziej interesujące, ale także listy do kierowników tych wszystkich stacji, które według planu Dr. Auchtera, miałem zwiedzić przed przyjazdem do Waszyngtonu. Wszędzie zapraszano mnie bardzo uprzejmie i zapytywano o termin przybycia. Szybko ułożyliśmy z dr. Macown'em (szefem zw. ogrodniczych w Kanadzie) program drogi i porozumieliśmy się telefonicznie z najbliższą stacją doświadczalną, odległą około 1000 km., poczem podano mi do podpisu gotowe już listy do kierowników pozostałych stacji, wyrażające moje podziękowanie i określające termin przybycia.

Nasyćwszy się następnego wieczoru widokiem wodospadu Niagary w barwnym świetle różnokolorowych reflektorów, przejechałem granicę Kanady i stanąłem w gnieździe milionerów Rochester, nad jeziorem Ontario. Tu przyłączyłem się do wycieczki, prowadzonej przez kilku profesorów pomologii. W wycieczce tej brało udział kilkuset właścicieli sadów z żonami, a często z dziećmi, każdy we własnym samochodzie. W ciągu trzech dni zwiedziliśmy sady nad jeziorem Ontario. Niektóre z nich składały się tylko z jednej odmiany jabłoni. Drzewa ugięły się pod ciężarem owoców. Sady te, jak nam wykladał nasz przewodnik, prof. Heinicke, przez wiele lat, chociaż pięknie kwitły, nie owocowały. W tym roku, idąc za radą prof. Heinicke, ustawiono w czasie kwitnienia między drzewami w beczkach z wodą bukiety kwiatów innych odmian jabłoni i ule z pszczołami. Pszczoły, przelatując z tych bukietów na drzewa, zapładniały kwiaty i dzięki temu, dotychczas jałowe drzewa wydały piękny i obfity owoc. Uprzejmi Amerykanie wozili mnie zwykle swoimi samochodami. Zdarzało mi się jednak korzystać i z tramwajów. Gdy pierwszy raz wszedłem do tramwaju, drzwi wozu same się przedemną otworzyły i same za mną zamknęły. Słyszałem przedtem, że opłatę za przejazd należy wrzucić do szklanej puszkę, umieszczonej przy motorniczym. Ku memu zdziwieniu, motorniczy dał mi znak ręką, że płacić nie trzeba. Przypuszczałem, że płaci się przy wychodzeniu. Jednakże wychodząc, przed którym drzwiami również same się otwierały, także nie płacił. Teraz dopiero zauważyłem, że ruchem drzwi kieruje motorniczy za pośrednictwem korbki, ale jazda gratis pozostała dla

mnie zagadką. Dopiero później powiedziano mi, że dziś jest doroczny jarmark i wskutek tego tramwaje są bezpłatne. Co kraj, to obyczaj. U nas w miasteczkach pobiera się przy takiej okazji od przejeżdżających specjalnie zwiększoną opłatę, np. kopytkowe.

W parę dni potem gościłem w stanie New Hampshire u prof. pomologii Pottera, który posiada fermę, sad i hodowlę drobiu. Dwie najstarsze jego pociechy, 12-letnia dziewczynka i 11-letni chłopiec, oprócz tego, że uczęszczają do szkoły, piekują się same stadem rasowych kur, liczącym około 1000 sztuk. Karmią je, podbierają jajka z gniazd, a nawet same sprzątają kurniki. Mają wprowadzić ulatwioną robotę, dzięki nowoczesnemu ich urządzeniu. Kury starannie są chronione od zarazy: na okólnik, po którym spacerują, wchodzi się tylko w dezynfekowanych pantoflach. Cały dochód z kur należy do dzieci i kapitalizuje się w kasie oszczędności. Opowiadałem to później swemu pomologowi, wyrażając podziw dla pracowitości tych dzieci. Wówczas on przedstawił mi swoją kilkuletnią córeczkę, która także zarabia. Czemu? „schining”, objaśnił mnie ojciec. Czyści buty tatusiowi i mamusi i otrzymuje za to po 10 centów od pary — zwykła taksa czyścibutów — i składa je do skarbonki. Jest to charakterystyczne dla amerykańskich dzieci, które od najmłodszych lat wdrażane są do pracy i oszczędności. We wszystkich domach, w których byłem, dzieci miały swoje skarbonki. Wszędzie w domach panuje nadzwyczajna czystość, a może właśnie dlatego, że w domach prywatnych służby prawie wcale nie trzymają. Często w zajęciach pani domu dopomaga student lub studentka z miejscowego uniwersytetu, którzy za to otrzymują mieszkanie i życie, zresztą każdy z domowników obsługuje sam siebie z praniem włącznie. Jest to możliwe, dzięki szerokiemu zastosowaniu maszyn i elektryczności. Raz zastałem jednego z pro-

fesorów, gotującego obiad i piszącego jednocześnie referat, gdyż pani domu w tej porze zajęta była gdzieś indziej.

Amerykanie lubią wywiady; gdzie tylko przyjechałem, zjawiał się przedstawiciel jakiegoś dziennika i zasypywał mnie pytaniami. Kiedy później czytałem te wywiady w gazetach — nieraz widać było zabawną przesadę dziennikarską. Oto jeden z przykładów:

W jednym z uniwersytetów w południowej Dakocie pokazywano mi stado owiec bez ogonów. Ma to wpływać dodatnio na zdrowotność tych zwierząt, gdyż ogon owiec w wielu wypadkach może przenosić zarazki choroby. Reporter, podając potem wywiad ze mną, wydrukował: „Nasz polski gość zainteresował się bardzo doświadczeniem, przeprowadzonym w Brookings z mięsną rasą owiec bez ogonów, przywiezionych przed kilkunastu laty z Syberji. Przez staranną hodowlę i odpowiednie krzyżówki, otrzymano z nich rasę o najwyższej odporności, znakomitej wełnie i bez ogona. Europa pilnie przygląda się temu doświadczeniu i są dane, że w ciągu najbliższej generacji nie będzie już w Europie owiec z ogonami”. Czy moja podróż po Ameryce ma być naprawdę tak groźna dla owczych ogonów w Europie?

Czytając nieraz w Polsce wrażenia z Ameryki, widzę w nich ironię, jakby trochę niechęci. Ja wywoziłem z Ameryki wrażenie jaknajlepsze. Jeden z urzędników naszego konsulatu w Chicago tak scharakteryzował Europejczyka i Amerykanina. „Europejczyk patrzy na nowo poznanego człowieka zawsze z nieufnością. Musi się dopiero przekonać, że to jest człowiek uczciwy. Amerykanin uważa każdego za człowieka porządnego, dopóki się nie przekona, że jest inaczej. W Europie na każdym kroku słyszy się żale o tem, czego się nie zrobiło, lub, że się coś zrobiło źle. Amerykanin myśli tylko o tem, co ma jeszcze zrobić i jak to wykonać.

Dr. Władysław Fllewiec.

Zmiana taryf wąskotorowych kolei państwowych

Spadek cen towarów, a jednocześnie rozwijające się współzawodnictwo autobusów, furmanek konnych i samochodów ciężarowych wywołało konieczność obniżenia, oraz usprawnienia taryf państwowych kolei wąskotorowych. Procedura, dotycząca stosowania zmian i uzupełnień, dyktowanych przez życie była dotychczas zbyt powolna. Obecnie zarząd kolei, aby zapewnić kolejkom należne im przewozy, dokonał reformy umożliwiającej obniżkę taryf na poszczególnych kolejkach w drodze lokalnych obniżek dyrektorów kolei państwowych. Podobnie, jak na kolejkach prywatnych, obniżki od taryf towarowych udzielane będą pod warunkiem nadania pewnej ilości towarów. Również niższe będą taryfy osobowe i zaprowadzone bilety powrotne.

Celem niższych taryf będzie odzyskanie takiej ilości pasażerów, przy której opłaciłoby się uruchomienie wagoników osobowych i wyzyskanie urządzeń dla przewozu osób. Chodzi zwłaszcza o tę część pasażerów, która zamieszkuje w pobliżu linii kolejek, albo też przewozi towar kolejką. Kolejka, acz powolniejsza od autobusów, ja-

czy niejednokrotnie osady źle połączone drogami kołowymi, stanowiąc jednocześnie zapasową komunikację w wypadku zepsucia się samochodu. Wagoniki kolejki są nadto dobrze urządzone, ogrzane i oświetlone, a częstokroć są wygodniejsze dla publiczności w okresie zwiększonych potrzeb przewozowych w sezonach.

W ruchu towarowym kolejki stanowią drobne żyłki, zasilające sieć normalno-torową i ważny a niezastąpiony środek przewozu artykułów masowych, jak drzewo, bursztyn, cegła, węgiel i t. p. Kolejki nadają się jednak również dobrze do przewozu takich artykułów, jak bydło, wyroby destylacji drzewnej, cukier, wyłoki, mąka. Towary te, jako cenniejsze, nie były ostatnio przewożone przez kolejki, lecz wanny powróciły do nich, gdyż kolejka może dowozić tanio surowce tylko pod warunkiem, iż wywiezie także produkty. Polityka niższych taryfowych stosowana lokalnie i doraźnie powinna zaradzić obecnemu stanowi rzeczy, dostosowując się również do zmian konjunktury gospodarczej.

VAL GIELGUD

STARA SZABLA

(Black Gallantry).

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Sledząc w fotelu dziadka, wypili szklanek winą, które przywróciło jego twarzy zwykłą rumianność. Potrzebował tego pokrzepienia, gdyż bezsenność, ból w nodze i potem godziny strasznego zamieszania w czasie bitwy przyprawiły go o wielkie wyczerpanie. Zaraz też poczuł się silniejszy i spokojniejszy.

— Przenieście mnie teraz z fotelom na ganek, żebym widział, co się dzieje na dziedzińcu. To jest mój ostatni rozkaz. Wasza służba skończona. Jeżeli chcecie, możecie wlać w lasy.

Lokaje poruszyli się niespokojnie i jeden z nich zaczął z wahaniem:

— Mamy przecież karabiny...

— Możecie robić, co wam się podoba — przerwał Michał. — Dalej, bierzcie fotel!

Przenieśli go przez hall i postawili na wskazanym miejscu. Trzy psy przyszyły i ułożyły się u jego nóg. Lokaje zniknęły w stronie stajen.

Michał położył sobie mauzer na kolanach i zapalił papierosa. W dali grzechotał monotonicznie ogień karabinowy, zagłuszany chwilami przez grzmoty armat. W pogardliwych oczach Dolskiego zaczęły świecić błyski gniewu, a dłonie zacisnęły się w pięści. Noga rwała go nie do wytrzymania.

Gdy wreszcie Władysław i Barbara, eskortowani przez Grigoriewa i ośmiu niedobitków z szarży, wpadli na zziębniętych koniach na dziedzi-

56)

niec, przerazili się widokiem Michała. Siedział nieruchomo w fotelu, pochylony wprzód, w jednej ręce trzymał rewolwer, drugą obejmował zranioną nogę. Pot ściekał mu po sienie twarzy, a oczy patrzyły jak błędne. Ból i niemożliwość czynu doprowadziły go niemal do szaleń.

Podniósł nagle rewolwer, mierząc w Władysława.

Rotmistrz błyskawicznie zeskoczył z Mefistofelesa, wpadł na ganek, schwycił Michała za rękę i zabrał mu rewolwer.

— Na Boga! — krzyknął. — Ty szatanie! Ty krwawy potworze!

— Jeszcze jedno słowo — syknął wściekle Michał, wyrывая mu z powrotem broń z niespodziewaną siłą i złością. — Jeszcze jedno słowo, a każę tę kobietę ukrzyżować w drzwiach bolszewikom na powitanie.

Barbara, która jednocześnie z Władysławem wbiegła na stopnie ganku, podniosła browning nad jego ramieniem i nacisnęła cyngiel... Stuknęło śmiesznie. Browning był nienabity...

Ale i tak już Grigorjew był przy niej i trzymał ją za obie ręce, syjąc zduszonym głosem okropne przekleństwa. Usłyszała za sobą chrzęst zdejmowanych z ramion karabinków.

Michał ryknął strasznym śmiechem.

— Muszę wyrównać nasze porachunki! Przez was przegrałem i odpłacicie mi za to!

— Oszała! — jęknęła z trwogą Barbara, szarpiąc się bezsilnie w żelaznych kleszczach rąk Grigoriewa.

Michał podniósł znowu rewolwer.

— Oddaj mi szablę! — krzyknął do Władysława.

Rotmistrz zrozumiał, że w tej sytuacji jedyną nadzieję ratunku mogła dać pozorna uległość rozkazom szaleńca.

Odpiał szablę i rzucił ją z brzękiem na schody.

Mogło się здаwać, że brzęk ten obluźował jakąś sprężynę w ciele Michała, bo osunął się nagle w siedzeniu i głowa wisła mu bokiem na piersi. Ale pomimo to nie wypuścił rewolweru z ręki.

Tymczasem Grigorjew zabrał rewolwer Barbarze i pozostawił ją na ganku, bladą i drżącą z gniewu i przerażenia. Dosiadł konia i podjechał przed schody.

— Michale Iwanowiczu, czekam na rozkazy. Michał popatrzył na niego trochę błędnym wzrokiem.

— Sądzę, że most grodzieński jeszcze się trzyma — odpowiedział, dobierając z trudem wyrazy.

Grigorjew spojrzał mu pytająco w oczy, poczem przeniósł wzrok na Władysława i Barbarę.

Most jeszcze się trzyma... — powtórzył Michał. — Tam twoje miejsce, Grigorjew... Broń mostu! Broń mostu! Nie potrzebuje cię już tutaj...

Grigorjew zasalutował i odwrócił się do Białych czaszek:

— A więc zginiemy w polu dla naszego wódza! — krzyknął.

Zatoczył koniem i wyjechał z dziedzińca na czele garstki strażników.

Tętent kopyt końskich odbił się o mury zamku donośnym echem. Ciałem Dolskiego wstrząsnął bezgłośnie śmiech. Podniósł głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z życia prowincji

Przedłużenie umowy zbiorowej w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem

Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem na posiedzeniu, które odbyło się wczoraj w nocy w Sosnowcu, uchwaliła nie wypowiadać

związkom dotychczasowej umowy zbiorowej w górnictwie węglowym. Tem samym dotychczasowa umowa zbiorowa automatycznie przedłużona zostaje na jeden rok.

Balon sowiecki i samoloty litewskie nad Wileńszczyzną

Onegdaj rano mieszkańcy Radoszkowic zauważyli balon kulisty sowiecki, który spadł na pola wsi Buhłaki na terenie Polski. W balonie tym znajdowali się dwaj wojskowi sowieccy, którzy przekazani zostali władzom polskim. Balon odbywał ćwiczenia koło Ziemina i tam porwany został przez silny wiatr, który go poniósł na teren Polski. Załoga balonu nie odniosła żadnego szwanku. Balon natomiast został uszkodzony.

W tym samym czasie w rejonie Trok i Oran, zauważono dwa samoloty wojskowe litewskie, które przez dłuższy czas krążyły nad Oranami, następnie odleciały wzdłuż pogranicza w kierunku Trok.

Zauważono również obcy samolot wojskowy w pow. święciańskim koło Kołtynian. Samolot po przelecie wzdłuż pasa granicznego, skierował się w stronę Jezioros.

Napad bandy 400 rabusiów na pociąg węglowy

Na szlaku kolejowym Piotrków — Baby dokonano zuchwałego napadu na pociąg węglowy.

Miedzy stacjami Piotrków i Koluszki na 160-y kilometrze banda, złożona z przeszło 400 osób, napadła na pociąg Nr 172. Złoczyńcy wyrzucili z pociągu wielką ilość węgla.

Pociąg zatrzymano. Dzięki energicznej akcji drużyny konduktorskiej, część zrabowanego węgla załadowano z powrotem do wagonów.

Władze policyjne wszczęły natychmiastowy pościg za rabusiami. Pociąg stał w polu 48 minut.

POZNAŃ

— Pogrzeb ś. p. d-ra B. Erzepkiego. Wczoraj odbył się przy tłumnym udziale publiczności i przedstawicieli sfer kulturalnych pogrzeb ś. p. d-ra Bolesława Erzepkiego, honorowego prof. Uniw. Poznańskiego. Za trumną, prócz rodziny zmarłego, postępował senat Uniwersytetu Poznańskiego z rektorem dr. Sajdakiem na czele. Przy gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk przemawiał prof. Dembiński, a przy uniwersytecie zęgnął zmarłego rektor dr. Sajdak. Następnie zwłoki złożono na cmentarzu Św. Marcina.

— Budowa Seminarjum Zagranicznego. Na życzenie Ojca Świętego, wyrażone wobec J. Em. ks. kardynała Hlonda, powstaje obecnie w Poznaniu Seminarjum Zagraniczne, którego zadaniem będzie przygotowywanie księży polskich do pracy na emigracji. Potrzeba stworzenia tego seminarium jest paląca, gdyż dante opieki religijnej siedmiomilionowej rzeszy wychodźców polskich położył kres wynaradawianiu się naszych emigrantów. Prace nad budową Seminarjum Zagranicznego winny postępować szybko. Narazie zbudowano fundamenty z funduszu, złożonego J. Em. ks. kardynałowi prymasowi z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Należy jednak sądzić, że mimo kryzysu budowa gmachu nie dozna zwłoki i ofiarne społeczeństwo w kraju i na wychodźstwie dostarczy dalszych środków na ten zbożny cel.

— Szantażystka przed sądem. Przed paru miesiącami głośna była w Poznaniu afera niejakiej Marii Lewandowskiej, która szantażowała poważnych i znanych obywateli Poznania listami anonimowymi. Afera ta znalazła 14-go marca epilog w sądzie okręgowym w Poznaniu. Rozprawa, jaka toczyła się 14-go ub. m., została jednak odroczone do dnia wczorajszego, celem zbadania oskarżonej przez lekarzy-psychiatrów. Wczoraj na wznowionej rozprawie rzeczoznawcy prof. dr. Horoszkiewicz i prof. dr. Borowiecki stwierdzili, że oskarżona ulega atakom t. zw. „pseudologii fantastycznej”, skutkiem czego jej poczytalność jest zmniejszona, pozatem jest w wysokim stopniu histeryczką. Po wywodach stron sąd ogłosił wyrok, skazującą Lewandowską na rok więzienia.

TORUŃ

— Sejmik wojewódzki. W dniu dzisiejszym odbyło się tu posiedzenie pomorskiego sejmiku wojewódzkiego, poprzedzone nabożeństwem w kościele Najświętszej Marii Panny. Otwarcia dokonał p. wojewoda Kirtiklis.

LÓDŹ

— Przymusowa lądowanie samolotu francuskiego. Na polach wsi Nowosolna, powiat łódzki, lądował samolot pocztowy francuski, kursujący na linii Praga Czeska — Wrocław — Warszawa. Lądowanie nastąpiło onegdaj na skutek defektu motoru i miało przebieg szczęśliwy. Zarówno pilot, jak i pasażerowie, wyszli bez szwanku. Samolot, po dokonaniu koniecznej naprawy, w dniu wczorajszym wyruszył w dalszą drogę.

KATOWICE

— Zatarg o płace w przemyśle przetwórczym. Wczoraj popołudniu odbyły się bezpośrednie rokowania zarobkowe między pracodawcami i związkami zawodowymi w sprawie obniżenia płac w przemyśle przetwórczym żelaznym Górnego Śląska. Pracodawcy wysunęli żądanie 21%-ej obniżki płac, co związki zawodowe odrzuciły. Spór przekazany zostanie komisji arbitrażowej.

— Pożar lasu. W lasach państwowych w pow. lublińskim powstał pożar, który zniszczył 10 ha zagajnika. Pożar zlokalizowali robotnicy leśni.

LWÓW

— Dwaj sędziowie pod zarzutem nadużyć. W czwartek rano rozeszła się w kołach sądowych sensacyjna wiadomość o rzadko spotykanym w sądownictwie fakcie, zawieszenia w urzędowaniu dwóch sędziów sądu okręgowego, Tunikowskiego i Kosikowskiego. Zawieszenie jest rezultatem kilku miesięcznych dochodzeń dyscyplinarnych, prowadzonych przez sędziego apelacyjnego dla spraw szczególnej wagi, Ojaka w związku z aferą spensjonowania prokuratora Bizupa, któremu postawiono szereg ciężkich zarzutów, popełnionych w charakterze urzędowym. Zarzuty tej samej natury czynione są obu zawieszonym obecnie sędziom.

TARNOPOL

— Skrytobójstwo. Wczoraj, o godz. 20.30 zabity został skrytobójczo sekretarz gminy Tekłówka, w pow. Skalskim, Jan Maryszczak. Nieznany sprawca zastrzelił go przez okno z rewolweru. Śledztwo w toku.

BIAŁYSTOK

— Uruchomienie ekspozytury wileńskiej Izby przemysłowo-handlowej. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, uruchomiła zgodnie z życzeniem przemysłu wóklenniczego w Białymstoku Ekspozyturę biura Izby w Białymstoku i opracowała instrukcję dla tejże Ekspozytury. Terytorjalny zakres działania Ekspozytury obejmuje okręg województwa Białostockiego z wyłączeniem powiatów Augustowskiego, Grodzieńskiego i Suwalskiego. Kierownictwo Ekspozytury objął p. Jerzy Kiersnicki, który został równocześnie zatwierdzony przez Min. Przemysłu i Handlu, jako delegat Izby do spraw kontroli eksportu włókienniczego tamtejszego okręgu. Ekspozytura mieści się przy ul. Warszawskiej nr 20.

WILNO

— Napad bandytów na dwór. W maj. Michałowce, pow. przewłockiego, usiłowało w nocy wdrzeć się do dworu kilku uzbrojonych bandytów, których domownicy

Niestusznna napaść

„Zwiastun Ewangeliczny”, a za nim „Woskresnoje Cztenie” wystąpiły ostatnio z atakami przeciwko zarządzeniu starostwa poznańskiego, zakazującego rozpowszechniania Biblii, wydanej nakładem Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego.

Zarządzenie starostwa jest całkowicie usprawiedliwione, gdyż Biblia w wydaniu Towarzystwa Biblijnego jest plagiatem i falsyfikatem. Na karcie tytułowej tej Biblii znajdujemy napis, że wydana jest w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka oraz posiada aprobatę Arcybiskupa gnieźnieńskiego-poznańskiego, u dołu zaś drukiem petitowym jest wzmianka, że Biblia wydana jest z „pewnymi zmianami” w stosunku do wydania oryginalnego. Nie potrzeba dowodzić, że zmiany powyższe porobione są w duchu protestanckim. Biblia, wydana w tej formie obliczona jest na wprowadzenie w błąd czytelników katolickich. Obowiązkiem władz administracyjnych i sądowych jest ściganie wszelkiego rodzaju falsyfikatów. A zatem ubolewania prasy protestanckiej i prawosławnej z tego tytułu są co najmniej dziwne.

(KAP)

Maksymalne stawki celne

Dzisiejszy numer „Dziennika Ustaw” przynosi rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, zmieniające pierwszy paragraf obowiązującego rozporządzenia o maksymalnych przywozowych stawkach celnych. Rozporządzenie to ustanawia maksymalne przywozowe stawki celne wyższe o 200 proc. od stawek celnych, ustalonych w taryfie celnej z dnia 26 czerwca 1924 r., a więc podnosi ostatnio obowiązujące maksymalne stawki celne o 100 proc. Rozporządzenie omawiane wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

Reaktywowanie stowarzyszenia ortodoksów w Małopolsce Wschodniej

Dn. 3 kwietnia odbędzie się we Lwowie w gmachu Gminy Żydowskiej pierwsze posiedzenie władz Stowarzyszenia „Machzike Hadas”. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmie wybór prezydium i zarządu oraz omówienie spraw finansowych. Posiedzenie to poprzedzi zjazd przedstawicieli żydów-ortodoksów w Gródzku Jagiellońskim, mający na celu reaktywowanie Tow. „Machzike Hadas”. W zjeździe tym wzięło udział 150 delegatów małopolskich sfer kupieckich i ortodoksyjnych.

Obecnie Stow. „Machzike Hadas” przystąpiło do werbowania członków wśród bezpartyjnej ortodoksji żydowskiej na terenie Małopolski wschodniej. Akcją tej przeciwstawia się „Aguda”, która nie przebiegając w środkach, stara się wszelkimi możliwymi sposobami powstrzymać rozwój stowarzyszenia. M. in. „Aguda” rozsiewa wiadomości, nie opierające się bynajmniej na prawdzie, jak n. p., że nowoutworzone stowarzyszenie jest partią wyłącznie chasydów hełskich, gdy tymczasem nad stworzeniem „Machzike Hadas” pracowali wszyscy bez wyjątku cudotwórcy i rabini małopolscy.

Agitacja „Agudy” jest najzupełniej bezcelowa, gdyż do „Machzike Hadas” masowo wstępują synowie dawnych założycieli i członków stowarzyszenia.

Ze sportu

POLSCY JEŹDZCY PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIMI

Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego, zainterpelowany w sprawie wyjazdu naszych jeźdźców na igrzyska olimpijskie do Los Angeles, oświadczył, że władze wojskowe na ten cel funduszy nie posiadają i nie przewidują. Wyjazd naszych jeźdźców zależeć tedy będzie od zebrania kwoty, którą prezes Związku Jeździeckiego spodziewa się uzyskać od różnych instytucji. Ponadto Polski Komitet Olimpijski czyni ze swej strony starania, aby przyczynić się również do sfinansowania naszej ekspedycji jeździeckiej. Ostateczna decyzja co do wysłania jeźdźców do Los Angeles może więc zapaść dopiero wtedy, kiedy sprawa pokrycia wydatków ekspedycji będzie rozwiązana. Do tej pory zapewniona jest mniej więcej jedna trzecia potrzebnej kwoty.

Prezes Pol. Zw. Jeździeckiego zwrócił się do szefa departamentu kawalerji z prośbą, aby przygotowanie naszych jeźdźców szło w tempie jak najbardziej intensywnym. Aczkolwiek trudno jest przewidzieć z góry wyniki w Los Angeles, stwierdzić jednak należy, że szanse posiadamy nie mniejsze, niż przed Igrzyskami poprzednimi, w Amsterdamie.

strzałami zmusili do odwrotu. Zawiadomiona jednocześnie policja, rozpoczęła pościg za opryszkami i pod wsią Uzdele stoczyła z nimi formalną potyczkę. W czasie strzelaniny został ciężko ranny jeden z bandytów b. dywersant Dumnowicz, który po upływie godziny zmarł. Pozatem ujęto jeszcze dwóch zbiorów, Dudzika i Naremiada. Stano oni przed sądem doraźnym.

WYSZŁA Z DRUKU W JĘZYKU POLSKIM
SENSACYJNA KSIĄŻKA

LORDA D'ABERNONA

który wraz z Gen. Weygandem stał na czele Misji Anglo-Francuskiej podczas najazdu bolszewickiego
P. T.

„O SIEMNASTA
DECYDUJĄCA BITWA
W DZIEJACH ŚWIATA”

Z PRZEDMOWĄ

P. Ministra Spraw Zagranicznych
AUGUSTA ZALESKIEGO

Z 5 mapami i 2 portretami.

Prenumeratorzy i czytelnicy naszego pisma książkę
tę mogą otrzymać wraz z przesyłką pocztową
po cenie ulgowej 22. 10. —

Zgłoszenia do Redakcji: Warszawa, Szpitalna Nr 1.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 1 kwietnia

DZIŚ: † Teodory M. JUTRO: Franciszka & Paulo.
Wschód słońca 5.12, zachód słońca 18.09
Przybyło dnia 5.12
Wschód księżyca 4.05, zachód księżyca 13.03
Długość dnia 12.57

OGÓLNE

— SESJA SYNODU PRAWOSŁAWNEGO

Dnia 30 marca r. b. rozpoczęła się pierwsza w r. b. sesja Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce. Posiedzenia odbywają się pod przewodnictwem ks. metropolity Dyonizego i przy udziale arcybiskupów: wileńskiego Teodozjusza i grodzieńskiego Aleksego. Ks. arcybiskup poleski, Aleksander z powodu choroby nie bierze udziału w posiedzeniach sesji, jednakże w razie poprawy stanu zdrowia, zamierza przybyć celem wzięcia udziału w uroczystości konsekracji ks. archimandryty Sawy na biskupa wikariusza Diecezji Warszawskiej, które to uroczystości odbędą się w dniach 2 i 3 kwietnia r. b.

— DELEGACJA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ PRACY

Jak się dowiadujemy, na czele polskiej delegacji rządowej na 16-lą sesję międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynającą się w dniu 12 kwietnia b. r. w Genewie, stanie dr. St. Jurkiewicz, wiceprezes Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Dotychczas na sesjach międzynarodowej konferencji pracy rząd polski reprezentował stale ś. p. min. Franciszek Sokół.

— ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH

W dniach od 2 do 5 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie XIV zjazd gazowników i wodociągowców polskich. Zjazd ten połączony będzie z walnymi zebraniami zrzeszenia gazowników i wodociągowców polskich oraz związku gospodarczego i zakładów wodociągowych w państwie polskim.

— ZJAZD RADY KLUBÓW LOTNICZYCH

W dn. 2 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady klubów lotniczych, afiliowanych przy Aeroklubie Rzplitej. W zjeździe wezmą udział delegaci Aeroklubów Warszawskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Poznańskiego, Wileńskiego, Śląskiego, Gdańskiego, Łódzkiego Klubu Lotniczego, Lubelskiego Klubu Lotniczego, oraz Klubu Lotniczego Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Przed zjazdem odbędzie się specjalne zebranie, poświęcone organizacji lotnictwa bezsilnikowego w Polsce.

— NAGRODA PEN-CLUBU POLSKIEGO ZA NAJLEPSZY PRZEKŁAD

Tegoroczna nagroda Polskiego Klubu Literackiego za najlepszy przekład zagranicznego utworu literackiego na język polski przyznana będzie w czerwcu b. r. O nagrodę ubiegają się mogą autorzy przekładów wydanych w ciągu ostatnich 3 lat (1929—1931). Uwzględniane będą tylko przekłady zgłoszone przez tłumaczy, względnie wydawców i nadesłane do sekretariatu Polskiego Klubu Literackiego (Warszawa, Wspólna 5 m. 4) przynajmniej w dwóch egzemplarzach. Termin zgłoszeń upływa z dniem 30 kwietnia r. b. Nagroda wynosi 1.000 złotych.

— PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH

Według ostatnich danych statystycznych, przewóz na kolejach w Polsce wynosił w miesiącu lutym przeciętnie dziennie 9.160 wagonów 15-tonnowych. Na polskich kolejach państwowych ładowano przeciętnie dziennie 8.191 wagonów, w tem 6.369 wagonów do przewozu w kraju i 1.822 do wywozu zagranicę. W obrębie wolnego miasta Gdańska ładowano dziennie przeciętnie 126 wagonów, od kolei zagranicznych przejmowano 146 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło dziennie 697 wagonów towarów.

— 52 NOWE CZASOPISMA

W lutym r. b. powstały na terenie całego państwa 52 nowe czasopisma, w tem 14 tygodników, 7 dwutygodników, 11 miesięczników i 3 kwartalniki.

MIEJSKIE

— MAGISTRAT SPŁACA DŁUGI

Dnia 31 marca r. b. magistrat m. st. Warszawy przekazał do Paryża do banku Credit Lyonnais 1.258.000 franków fr., jako zapłatę kuponu, płatnego dnia 1 kwietnia 1932 r. odo 4½% obligacji m. st. Warszawy z r. 1931.

— WYMÓWIENIE PRACY 300 PRACOWNIKOM SEKCJI EGZEKUCYJNEJ MAGISTRATU

Dnia 31 ub. m. magistrat m. st. Warszawy wymówił pracę na 3 miesiące naprzód, poczynając od 1 kwietnia, wszystkim pracownikom sekcji egzekucyjnej, nie wyłączając egzekutorów, w liczbie około 300 osób.

Zarządzenie to ma narazić charakter prewencyjny, zabezpieczający interesy miasta w razie, gdyby egzekucja była wyłączona z zarządu miasta i przeszła do władz rządowych.

— SALON INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI

Na ostatni niezwykle bogaty salon Instytutu Propagandy Sztuki (Królewska 13) składają się następujące wystawy: pamiątki Konrada Krzyżanowskiego, zbiorowa krakowskiej Grupy Dziesięciu, Rafała Małczewskiego, Stów, Graf. Pol. „Ryt”, autora teki Sełembarku Tadeusza Kulskiego, który obok prac sełembarskich wystawia ry-

Dodatkowe kredyty na pomoc dla bezrobotnych

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 25 z dnia 30 marca r. b., zostały ogłoszone ustawy z dnia 10-go marca r. b. i 18-go marca r. b. o dodatkowym kredycie na rok 1931/32.

Na mocy tych ustaw kredyt na pomoc dla bezrobotnych, ustalony w budżecie na okres od 1-go kwietnia 1931 r. do 31-go marca 1932 r., podwyższony został w dwóch pozycjach tego budżetu o 33.000.000 zł. i o dalsze 27.877.000 zł. Na pokrycie tego wydatku mają służyć oszczędności, osiągnięte przez zmniejszenie wydatków i uzyskanie wyższych wpływów z niektórych źródeł dochodowych, przewidzianych w bieżącym budżecie.

Ustawy weszły w życie z dniem ogłoszenia z mocą obo-

wiązującą od dnia 1-go kwietnia 1931, a wykonanie ich zostało poruczone Ministrowi Skarbu.

W dniu 31 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem wice-ministra Pracy i Opieki Społecznej, p. Szubartowicza, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc kwiecień r. b. Preliminarz ten przewiduje m. in. na zasiłki dla bezrobotnych, oraz koszty ich przejazdów kwotę 9.072.500 zł. Przewidywana liczba bezrobotnych, uprawnionych do otrzymania ustawowych świadczeń z Funduszu Bezrobocia, wynosi na kwiecień 120.000 osób.

sunki rzeźb z katedr gotyckich i romańskich, na koniec wystawa trzeciej grupy uczniów prof. Pruszkowskiego p. n. Łoża Wołnomalarska.

— ZE STÓW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI

94 Audycja poświęcona twórczości Józefa Haydna z okazji 200-lecia urodzin odbędzie się w poniedziałek, 4-go kwietnia r. b., o godz. 8.15 wiecz., w sali Konserwatorium. W programie: Kwartet smyczkowy A op. 20 Nr. 6, pieśń i arje oraz kwartet smyczkowy D op. 76 Nr. 5.

— PIĘKNY PRZYKŁAD OFIARNOŚCI

Pracownicy Drukarni Pocztovej Kasy Oszczędności, postanowili przepracować dzień Wielkiej Soboty i należne im wynagrodzenie ofiarować na rzecz bezrobotnych do dyspozycji Stołecznego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Suma powyższa wynosi 1.052.27.

— NIEZWYKŁY POGRZEB WŁAŚCICIELKI DOMU

Przy ul. Leszno 18 zmarła 79-letnia Maria Dyzmańska, właścicielka wspomnianego domu. Staruszka odznaczała się niezwyklej dobrocią i przez cały okres czasu, t. j. 50 lat, gdy była właścicielką, nigdy nie usunęła żadnego z lokatorów, nawet gdy przez dłuższy czas zalegał w opłacie komornego. Bardzo biednym spieszyła zawsze z pomocą.

Wczoraj z kościoła Najświętszej Marii Panny na Lesznie odbył się pogrzeb ś. p. Dyzmańskiej. W nabożeństwie oraz uroczystościach pogrzebowych na Powązkach wzięli udział wszyscy lokatorzy tego domu, nawet i Żydzi. Sklepy i warsztaty, na znak żałoby, były w dniu pogrzebu zamknięte.

Demonstracja bezrobotnych przed Ratuszem

Wczoraj między godz. 1 a 2 popołudniu doszło do demonstracji bezrobotnych przed ratuszem.

Jak wiadomo, bezrobotni w liczbie 1.100, którzy byli zatrudnieni przez magistrat w ciągu całego roku budżetowego 1931/32, zostali od 1 kwietnia zwolnieni. Odbyli oni w czwartek zebranie w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Rymarskiej Nr. 2, na którym uchwalili rezolucję, wzywającą przedstawicielstwo Chrz. Dem. w Radzie m. do interwencji na terenie Rady na rzecz zwolnionych.

Po zebraniu tłum ponad 1.000 bezrobotnych udał się na Plac Teatralny, zamierzając wysłać delegację do prezydenta miasta. Bramy ratusza były jednak już uprzednio zamknięte i delegacji nie wpuszczono. Wywołało to wzburzenie wśród tłumy, który zaczął wznosić okrzyki przeciw magistratowi.

Na widok przybyłego oddziału policji, który wezwał tłum do rozejścia się, wielu bezrobotnych pokładło się na placu, utrudniając w ten sposób zlikwidowanie demonstracji. Policji jednak udało się tłum rozprościć bez użycia broni.

Z Teatrów

OPERA. Dziś „Cyrulik Sewiński” z pp. Olgita, Doboszem, Karpackim i Mossoczyn.

Jutro „Faust”

NARODOWY. Dziś i dni następnych arcydzieło szylerskie „Don Karlos” z pp.: Sołskim, Malicką, Węgrzynem i Lindorówną.

NOWY. Dziś 1-sze przedstawienie pogodnej komedii włoskiej M. Cammasio i N. Ocilla „Młodość szumi” (Addio giovinezza) z J. Smosarską i T. Wesolowskim w rolach naczelnich.

LETNI. Dziś i jutro komedia Ludwika Verneuil’a p. t. „Bank Nemo” z J. Leszczyńskim, Górczyńską, A. Felterem, Kurnakowiczem, Hnydzińskim, Rapackim, Grodzickim i Ziembickim.

POLSKI. Dziś i jutro, t. j. w piątek i sobotę powtórzenie premiery sztuki Bernarda Shaw’a „Pigmallon”. W roli głównej wystąpi Romanówna. Inne role ważniejsze zagrała: Sulima, Słubicka, Tarnowiczówna, Buszyński, Dominiak, Węgiek, Pawłowski, Bogusławski, Dereń, Lisowski i Zajackowski.

MALY. Dziś i dni następnych pełna humoru komedia Winawera „Poprostu trudek” z Kamińską, Leszczyńską, Munclingerową, Maszyńskim, Mierzejewskim i Zelwerowiczem na czele.

ATENEUM. Teatr Ateneum obchodzi w sobotę, dn. 2-go kwietnia jubileusz 500-ego przedstawienia, od czasu objęcia kierownictwa tego teatru przez Stefana Jaracza. W dniu jubileuszu Ateneum odegra cieszącą się wielkim powodzeniem sztukę G. Zapolskiej p. t. „Panna Małczowska”.

W najbliższej przyszłości wystąpi Ateneum z premierą ciekawej sztuki Fr. Porché p. t. „Car Lenin” z Jaraczem w roli głównej.

NOWOSĆ. Dziś po raz 51-szy „Carewicz” Lehara w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Na wczorajszym jubileuszowym przedstawieniu teatr był wyprzedany do ostatniego miejsca.

Za kilka dni wznowienie op. Abrahama „Wiktorja i jej huzar”.

„QUI PRO QUO”. Dzisiejsza premiera zapowiada się rewelacyjnie. Występy gościnne światowej sławy śpiewaka, Dymitra Smirnowa będą niewątpliwie sensacją artystyczną sezonu.

Nowy program p. t. „Poczekajcie! Poczekajcie!” zapowiada się niezwykle interesująco. Zespół baletowy Talcianny Wysockiej oraz op. Draczkowska, Fischerówna, Grudzińska, Gilewska, Kajzerówna, Winarska, Daczyński, Boroński, Heinrich, Laskowski, Minowicz i Woynicz tworzą pierwszorzędną obsadę.

„MORSKIE OKO” (Jasna 3). Dziś i dni następnych rewia p. t. „Złota deklada”. Na czele zespołu Zizi Halma Parnell.

BANDA. Jutro i codziennie „100% Bandy”.

NOWY ANANAS. Codziennie rewia świateczna p. t. „Kwiat z Hawaj”, z udziałem całego zespołu z Hanka Równieckiego, Ina Benita i Piłarskim na czele.

Z FILHARMONJI. Na dzisiejszym koncercie symfonicznym dyryżować będzie znany kapelmistrz polski Ignacy Neumark. Jako solistka koncertu wystąpi śpiewaczka paryska p. Maria Freund.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Puszcza”.
Atlant — (Chmielna 33): — „Rok 1914”.
Capitol — „Najeźdźcy”.
Casino (Nowy Świat): — „Ułani, ulani”.
Colosseum (Nowy Świat): — „Dzikie pola”.
Hollywood — „Taka słodka dziewczyna jak ty”.
Filharmonia — „Kapitan Whalan”.
Majestic — „Włara, nadzieja i miłość”.
Palace (Chmielna 9): — „Lilanka się rozwodzi”.
Pan (Nowy Świat 40): — „Najeźdźcy”.
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Legion ulicy”.
Światowid (Marszałkowska 111): — „Szanghaj Express”.

Ciągnienie Loterii

Wczoraj, w 16-ym dniu ciągnięcia V-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — 5405 126942.
5.000 zł. — 21184 130084.
3.000 zł. — 25733 65128 110095 111951.
2.000 zł. — 851 23459 31780 33248 43004 48465 49011 62062 82707 87626 88323 94993 96139 97131 111224 127031 122659 125775 129954 137264 137924.
1.000 zł. — 3150 6917 17634 18025 20978 29784 44031 45315 45627 50295 57910 75551 75885 81303 82519 90009 98793 98822 98951 100341 100347 104015 112832 126952 132011 159907.

Wypadki

— KATASTROFA SAMOCHODOWO - TRAMWAJOWA: Na wieżdżajacy do bram domu Nowolipie 74 samochód ciężarowy nr 25601, należący do elektrowóz Huij „04”, nr 354, jadący w stronę ul. Marszałkowskiej. Zderzenie było tak silne, że elektrowóz wyskoczył z szyn, przysiadając samochód do żelaznego słupa tramwajowego. Karoseria oraz koła auta, uległy zdruzgotaniu przyczem został również uszkodzony słup. Po godzinnej przerwie, wznowiony został ruch tramwajowy. Wagon, również poważnie uszkodzony, został zaciągnięty do warsztatów tramwajowych na Wole.

— POŻAR. Wczoraj, w godzinach wiecz., wybuchł pożar w fabryce obuwi pod firmą „Moc” własność Józefa Czerskiego, mieszczącej się przy ul. Kopernika 26. W czasie pożaru zadusił się dymem dozorca fabryki Andrzej Dorosiński, lat 68. Ogień, powstały z przyczyn nieustalonych na pierwszym piętrze, począł szerzyć się z dużą szybkością z powodu nagromadzonej tam wielkiej ilości materiałów łatwopalnych. Przybyłe 2 oddziały straży pożarnej opanowały ogień w ciągu 2-eh godzin.

— ARESZTOWANIE TERORYSTÓW. W bazarze przy ul. Franciszkańskiej nr 19, policja zaarrestowała siedmiu terrorystów, którzy od rzeźników tamtejszych żądali okupu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień Rolniczy

NA DRODZE POROZUMIENIA

We wszystkich niemal państwach, w których rolnictwo odgrywa pewną rolę, polityka gospodarcza stara się przyjąć z pomocą zagrożonym przez kryzys warsztatom rolnym. W krajach, które nie są samowystarczalne w zakresie płodów rolnych, stosuje się ochronę celną, normy przemiałowe i taką politykę cen, aby zapewnić rolnictwu opłacalność. W innych krajach polityka gospodarcza stara się ułatwić eksport, a ponadto dąży do takiego zabezpieczenia interesów rolniczych, aby przynajmniej większość warsztatów rolnych zdołała wyjść z kryzysu obronną ręką.

Metody w tym względzie są różnorodne — od moratorium do anulowania części długów rolniczych. Metody te, niejednokrotnie ryzykowne, bo sięgające do istoty stosunków kredytowych, doprowadziły w niektórych krajach do daleko idących wstrząsów gospodarczych. Sprawdza się w danym razie pewnik, że polityka rolna nie jest tematem oderwanym, ale stanowi część ogólnej polityki ekonomicznej, a co za tem idzie, musi być skoordynowana z całokształtem planów gospodarczych danego kraju.

Pomimo rzeczywiste trudnego położenia rolnictwa i pomimo związanego z tem zdenerwowania, Polska nie wkroczyła na tory eksperymentów. Ratunku dla najważniejszej gałęzi produkcji, t. j. dla warsztatów rolnych, postanowiono szukać na drodze porozumienia między rolnictwem i jego wierzycielami.

Taka jest zasadnicza idea powołanego do życia Centralnego Komitetu do Spraw Finansowo - Rolnych i jego organów prowincjonalnych. Skład Komitetu, do którego poza przedstawicielami rolników i spółdzielczości, wchodzi delega-

ci zainteresowanych ministerjów, banków państwowych i prywatnych, uprawnia do przypuszczenia, że będzie można znaleźć drogę właściwego kompromisu, przy którym uratuje się gospodarstwo rolne i będzie można chronić słuszne interesy wierzycieli. W Centralnym Komitecie i w Komitetach wojewódzkich spotykają się przedstawiciele wszystkich zainteresowanych czynników, co niewątpliwie jest jedyną drogą, na której można mieć nadzieję znalezienia takiego rozwiązania poszczególnych zagadnień, jakie będzie najlepsze, względnie chociaż najmniej bolesne.

Starania Komitetu muszą mieć na oku wyłącznie dobro rolnictwa, ograniczane jedynie interesem ogólnopolskim. Należy zorganizować służbę ratowniczą dla rolników, bez względu na obszar posiadanej przez nich ziemi, przy czym starać się trzeba przede wszystkim o ułatwienie rozwiązywania sprzecznych interesów wierzyciela i dłużnika w drodze układów polubownych.

Nie przesadzając ani rozmiarów, ani treści pracy na dalszą metę, przestrzec należy rolników przed wybujałym optymizmem. Ani Centralny Komitet, ani komitety wojewódzkie, nie odebiją rolnikowi jego codziennych trosk, nie usuną wszystkich trudności. Będzie dobrze, jeżeli zdołają przyczynić się do ułatwienia samym rolnikom pokonywania trudności.

Centralny Komitet i jego organy są pomyślane jako rodzaj samopomocy, która ma zapewnić lojalny i żywy współudział Rzadu.

Biura wojewódzkie, które będą bezpośrednio wykonywały pracę na rzecz rolnictwa, rozpoczną pracę z dniem 1 kwietnia r. b.

GORZELNICTWO ROLNICZE

Kryzys i jego skutki w dziedzinie gospodarki spirytusowej dotknęły w pierwszej linii gorzelnictwo rolnicze. Przeciętny kontyngent gorzelnicy, który przed wojną wynosił 1.100 hl, w kampanii 1923-24 — 600 hl, w kampanii 1929-30 — 426 hl, w obecnej kampanii zużyty został na 275 hl, a w następnej kampanii ma ulec jeszcze dalszej redukcji. Przytem podkreślić należy, że Monopol nie zwraca gorzelniom o kontyngencie niżej 300 hl, kosztów produkcji. W najbliższych kampaniach olbrzymia większość gorzelni popadnie w stan niewypłacalności.

A przecież równocześnie istnieje u nas zagadnienie ziemniaka jako surowca, które niecierpiłwie czeka na rozwiązanie. Polska jest największym w świecie producentem ziemniaka na głowę ludności. Produkujemy 10,33 q na głowę, podczas gdy Rosja, pierwszy pod względem ilości producent — produkuje jedynie 3,02 q na głowę ludności, a Niemcy — drugi pod względem ilości producent — 6,19 q. Jeżeli ułożymy bilans zużycia ziemniaków, to okazuje się, że Polska ma największą hiperprodukcję ziemniaka ze wszystkich krajów świata, ma bowiem nadwyżkę zbiorów, umożliwiającą wyкармливание przynajmniej podwójnej ilości trzody chlewnej, niż ta, którą posiada i z trudnością może zbywać. W tych warunkach, zwiększenie przede wszystkim przerobu przemysłowego ziemniaka wydaje się być nakazem racjonalnej polityki gospodarczej, już nie tylko ze względu na samo zwiększenie użytkowania ziemniaka, ale również ze względu na odciążenie rynku z jaknajwiększych ilości ziemniaków, wszelkiej paszy i innych ziemniaków. Należy pamiętać przytem, że ograniczanie plantacji ziemniaka prowadzić musi do upadku kultury rolnej, bo ziemniak szczególnie przy ograniczeniach uprawy buraka, jest jedyną rośliną okopową, na której oprócz można prawidłowy plodozrost.

Wobec stałego i bardzo znacznego cofania się zbytu spirytusu na cele spożycia ludzkiego, które stanowi dotychczas mniej więcej dwie trzecie ogólnego zbytu, paląca staje się kwestja rozszerzenia zbytu spirytusu technicznego - przemysłowego. Monopol bowiem, mimo zmniejszenia kontyngentów zakupu z roku na rok, posiada w obecnej chwili zapasy spirytusu, wystarczające na pokrycie swego całkowitego przypuszczalnego zapotrzebowania w ciągu niemal dwóch lat. Stwarza to dla niego ciężką sytuację, gdyż w ten sposób ma on usterkowaną dużą część

swego kapitału obrotowego. W dążności do zlikwidowania zapasów, zamierza Monopol jeszcze bardziej ograniczyć w następnych latach swe kontyngenty zakupu, co byłoby katastrofą dla gorzelnictwa rolniczego, które przy projektowanych minimalnych kontyngentach, poprostu traci rację swego bytu.

Wobec tego, że zwiększenie zbytu spirytusu na cele trunkowa jest w obecnej chwili możliwe jedynie przez obniżenie cen wyrobów monopolowych, do czego Monopol ustosunkował się dotychczas negatywnie, przeto zwiększenie ogólnego zbytu spirytusu należy szukać przede wszystkim na drodze zwiększenia zbytu spirytusu techniczno-przemysłowego.

Jest faktem, że Polska najtaniej produkuje spirytus ze wszystkich państw europejskich i że należy do krajów, które najmniej zużywają spirytusu na cele techniczno-przemysłowe, a zatem ma najlepsze warunki, by niższe ceny, osiągane ze sprzedaży spirytusu techniczno-przemysłowego pokryć najwyższymi w Europie cenami spirytusu konsumcyjnego.

Według zestawienia kosztów produkcji gorzelnicy rolniczej i przemysłowej na zasadzie urzędowej kalkulacji wynika, że sam koszt przerobu w gorzelni przemysłowej przy wypędzie 12.233 hl, wynosi 192.085 zł, a więc na hl. 15,70 zł. Ta wysokość kosztu przerobu w gorzelni rolniczej istnieje już przy wypędzie 1.605 hl. Czyli ilość 12.233 hl, odpowiadając jednej gorzelni przemysłowej możemy wyprodukować przy tym samym koszcie przerobu w osmiu gorzelniach rolniczych. Z tego wynika wniosek, że gorzelnie rolnicze, jako warsztaty przemysłowe, produkują taniej, chodzi tylko o to, by im dać możliwość odpowiednio wielkiej produkcji. Już przy 2.500 hl. koszt przerobu, poza surowcem i opalem wyniesie w gorzelni rolniczej zaledwie 10,08 zł, a przy 3.000 hl. jedynie 8,40 zł. za hl. Gorzelni rolniczych o tej wielkości mamy na terenie ziem polskich bardzo dużo i nie prostszego, jak nich ześrodkować produkcję, aby osiągnąć taniej spirytus.

Stwierdzić trzeba, że dla produkcji taniego spirytusu nadają się w Polsce jedynie małe warsztaty, złączone z gospodarstwem rolnym, bo w łączności z tem gospodarstwem są one obciążone najmniejszymi kosztami ich prowadzenia.

Czy możliwa jest kartelizacja w rolnictwie?

II.

Znamy już w zarysach trudności rolnika przy kontroli ilościowej nad produkcją. Niemożność odpowiedniego rozciągnięcia lub skrócenia okresu produkcyjnego, magazynowania i przerzucania produkcji na następne okresy gospodarcze — wszystkie te czynniki, prócz tego wiele innych, utrudniają, a nawet uniemożliwiają ścisłą kontrolę ilościową podaży na rynek, którą można by każdorazowo dostosować do chłonności rynku. Wpływ czynników niezależnych od woli człowieka — powiedzmy, trochę przejawiając — panuje nad przewidywaniami rolnika. W najszczęśliwszym wypadku, gdy przewidziane czynniki naturalne w ciągu okresu produkcyjnego się spełniają — rolnik stoi wobec takiej ewentualności, że odchylenie czy to ilościowe, czy jakościowe może być bardzo znaczne. O wiele dogodniejsze warunki dla kontroli podaży ma produkcja przemysłowa i wystarczy zachowanie umowy przez wszystkich producentów, dla których dany rynek jest dostępny, aby można było odpowiednio ilościowo regulować produkcję i podaż.

Zrozumiałe, że na to, aby regulować produkcję, należy związać umową wszystkich producentów, obsługujących dany rynek zbytu; gdy rynek obsługują mała ilość producentów, możliwa jest między nimi umowa i dotrzymanie jej warunków. Inaczej rzecz się ma w naszym rolnictwie. W Polsce jest przeszło 3 i ćwierć miliona gospodarstw rolnych. Absurdem byłoby usiłowanie związać ją umową; jest to jeszcze jeden czynnik, który przyczynia się do tego, że „rolnictwo stanowi streść bierną lub poddaną panowaniu innych”.

Widzimy, że zamknięcie w ścisłych granicach ilościowych rozmiarów jakiejkolwiek z dziedzin produkcji rolniczej, jest niemal niemożliwe. Pomimo to, istnieje przecież próba w mniejszym lub większym stopniu udanie ograniczenia podaży płodów rolnych przez magazynowanie; droga taka dla instytucji interwencyjnej jest niesłychanie śliska, jak to już wykazały wielokrotnie doświadczenia. Z chwilą, gdy instytucja interwencyjna zapewni producentom opłacalną cenę, a niemając możliwości ograniczenia podaży ze strony sprzedawców, to w ciągu paru okresów gospodarczych powstają wielkie zapasy, z którymi nie można wejść na rynek, bo cała akcja natychmiast by się załamała. Wtedy akcja skupu chybia celu i instytucja sama musi upaść, wskutek strat, jakie poniesie, sprzedając po znacznie niższej cenie, niż sama płaciła producentom. Nie tylko rzucenie zebranych zapasów na rynek ma deprymujący wpływ na cenę, ale również samo istnienie tych zapasów oddziaływa zniżkowo, — tutaj wchodzi w grę czynnik natury psychologicznej, a przede wszystkim brak zaufania do instytucji interwencyjnej ze strony prywatnego handlu, który wtedy, gdy regulatorem podaży staje się instytucja interwencyjna, przestaje sam być tym regulatorem i ogranicza się zazwyczaj do operacji komisowych „z ręki do ręki”.

W likwidowaniu zapasów, ciężących na rynku wewnętrznym, w znacznym bardzo stopniu może być pomocna akcja, skierowana na eksport, który, jak doświadczenia wykazały, w takich wypadkach przybiera cechy dumpingu — eksport jest premijowany najczęściej przez państwo. Polityka dokładania do wywozu z pieniędzy publicznych może być jedynie polityką przejściową na pewien czas. Tego rodzaju interwencjonizm państwowy przez premjowanie eksportu, ma tylko wtedy rację bytu, o ile nosi charakter wychowawczy - pionierski.

W przemyśle widzimy niejednokrotnie, że kartel powstaje pod wpływem oddziaływania czynnika przymusu państwowego. Dla doprowadzenia do umowy kartelowej, rząd obniża cła przywózowe, nakłada wywózowe, daje zwroty cel i t. p. W rolnictwie trudno byłoby znaleźć właściwą reprezentację 3 i ćwierć miliona warsztatów, a zresztą nie znamy sposobu regulowania ich produkcji.

Trudności ograniczania produkcji i podaży w rolnictwie odbijają się refleksiem na poziomie cen artykułów rolniczych w stosunku do artykułów produkcji przemysłowej, a szczególnie do artykułów przemysłów skartelizowanych, pozwolimy tu sobie dla uwydatnienia tego obrazu na podanie paru liczb wskaźników, ilustrujących poziom cen. Jeżeli dla roku 1928 poziom cen hurtowych przyjmijmy za 100, — to poziom ten w styczniu roku 1932 wynosił przy artykułach, sprzedawanych bezpośrednio przez rolni-

*) W. Zimmerman. „The Resource Hierarchy of Modern World Economy”.

ka — dla ogółu tych artykułów 49,6, dla ziemio-
płodów 52,6, dla zwierząt rzeźnych 39,9, dla nabiału 58,5. Jakże
inaczej wygląda poziom cen w styczniu 1932 dla artyku-
łów produkcji przemysłowej przy podstawie 100 — rok
1928. Wskaźniki wynoszą dla surowców i półfabrykatów
przemysłowych skartellizowanych 107,7, dla półfabryka-

tów tak koniecznych dla naszego rolnictwa, jak żelazo,
98,5, nawozy sztuczne 90,5, a poza tem wskaźnik monopo-
lowej ceny soli równy jest 104,5, wskaźnik produktów raf-
inerji 108,9, papieru 90,5, paliwa mineralnego 110,8. Jest
to bardzo wymowny obraz.

WL. KL.

USTAWA O ULGACH DLA ROLNIKÓW

„Dziennik Ustaw” Nr. 25, z d. 30 marca b. r. ogłosił
Ustawę „o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodar-
stom rolnym”. Ustawa w 24 artykułach normuje postar-
nowienia, odnoszące się do przymusowego zarządu gospodar-
stw rolnych i do tymczasowego wstrzymania licytacji
nieruchomości. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Tekst tej ustawy był już szczegółowo omawiany na łamach naszego pisma.

Ten sam zeszyt „Dziennika Ustaw” przyniósł dawną
zapowiadaną ustawę „o ułatwieniu spłaty uciążliwych zo-
bowiązań, obciążających gospodarstwa rolne”. Ustawa ta,
jak wiadomo, przynosi szereg ułatwień przy parcelacji
gruntów.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH

Przedstawiciel Federal Farm Board'u przyjechał do
Europy, deklarując, że podróż jego nosi wyłącznie charakter
informacyjny i niema na celu żadnych transakcji nawet na dalsze terminy. Rynek zbożowy jednak jest po-
dejrzliwy i dlatego też zapewnieniem tym nie dano wiary.
Komentarze o owej wyprawie transatlantyckiej są oży-
wione i stawiają jasno pytanie na temat, jakich to wła-
ściwie „informacji” szuka p. Millner w Paryżu i Berlinie.
Opinia rynku wyraźnie twierdzi, że „Grain Stabilization
Corporation” postanowiła za wszelką cenę dążyć do roz-
poczęcia możliwie szybko i możliwie szybkiej likwidacji
posiadanych 160 milionów buszli pszenicy. Innymi słowy,
przewiduje się dumping, który ma spowodować organiza-
cję, powołaną właśnie w celu stabilizacji, ba, nawet po-
prawę cen.

Nic więc dziwnego, że trwająca od kilku tygodni na
rynku amerykańskim powolna i łagodna baissa, przybrała
na ostrość, stwierdzając po raz niewiadomo który, że do-
póki istnieją olbrzymie stoki pszenicy w Stanach Zjedno-
czonych, dopóty o poprawie światowego rynku zbożowego
nie może być mowy.

Sytuację najlepiej przedstawiają liczby. 15 grudnia
1931 r. na giełdzie w Chicago notowano buszel pszenicy z
dostawą na maj 59 jedna ósma centa, 17 marca 1932 r. —
57 trzy czwarte c., a 24 marca r. b. — 54 c. Oznacza to
spadek o 47 centów holenderskich na 100 kg. Oczywiście,
baissa nie ograniczyła się do terenu Stanów Zjednoczo-
nych, ogarniając również Kanadę, ani do samej pszenicy,
przenosząc się na inne rodzaje zbóż.

Równocześnie jednak daje się zauważyć pewne usa-
modzielenie rynków europejskich, na których albo spa-
dek cen przybrał minimalne rozmiary, albo też nawet da-
je się zauważyć pewną wyższkę. Rzecz prosta, że owa sa-
modzielenie przysięgnę natychmiast z chwilą, gdy Federal
Farm Board rzuci swe zapasy, stosując metodę dumpingu.
Fakt ten byłby równoznaczny z generalną baissą, jedna-
kowoż, kto wie, czy nie lepiej byłoby przejść przez gwał-
towną chorobę wszystkich rynków, o ile w rezultacie sto-
ki amerykańskie mogłyby ulec likwidacji, niż znajdować
się w niezdrowej atmosferze grożącego ustawicznie nie-
bezpieczeństwa. Jednakowoż istnieje tragiczna obawa, że
dumping amerykański złamie ceny, ale nie zdoła zlikwi-
dować stoków.

Spadek cen, obserwowany w Kanadzie, jest tem ciekaw-
szy, że dokonywane są tam bez przerwy załadowania
w portach Pacyfiku, że ceny w Liverpoolu, dokąd głów-
nie płynie kanadyjska pszenica, nieznacznie wyższkowały

i że dostawy na koniec maja przewidziane są już z por-
tów atlantyckich, skąd transport jest bez porównania tań-
szy. Pomimo to, wpływ Stanów Zjednoczonych zwyciężył.

Baissa na inne zboża potwierdza ich zależność od
pszenicy. Szczególnie widoczne to jest na rynkach owsa i
żyta, których to zbóż, jak wykazuje statystyka, jest ma-
ło, tak, że podaż ledwo dorównuje popytowi. Wystar-
cza jednak zmiana in minus w zakresie pszenicy, aby na-
tychmiast zareagowały inne zboża.

Ciekawe perypetje przeżywał w ciągu ostatnich
dwóch tygodni rynek jęczmienia. Wybitna haussa, zwa-
szcza w Kanadzie i w Niemczech, a następnie gwałtowna
zniżka cen, wskazują na zupełne nieuporządkowanie sy-
tuacji rynkowej.

Z ciekawszych wypadków w Europie zanotować nale-
ży dalsze podwyższenie kwoty przemiałowej na korzyść
importowej pszenicy we Francji, a mianowicie do 35 proc.
oraz decyzję rządu niemieckiego, domagającą się natych-
miastowego wprowadzenia w życie umowy preferencyjnej
z Rumunią. Na tej zasadzie pszenica rumuńska placiliby
o 25 proc. niższą stawkę celną, jęczmień o 50 proc. i ku-
kurydza o 60 proc. Tymczasem Rumunia nie dość skwa-
pliwie pragnie skorzystać z tych preferencji i widocznie
woli rozetrzeć się jeszcze w sytuacji, wytworzonej przez
znany plan Tardieu w sprawie utworzenia gospodarczego
bloku pięciu państw.

W Niemczech handel zbożem uległ niemal zanikowi.
Niepewna sytuacja polityczna, możliwość zmian w zakre-
sie cel na pszenicę, a także zmiana odnośnie przymusu
przemiałowego, nie mogą wpływać dodatnio na ożywienie
rynku. Ponad wszystkim jednak góruje obawa, że w naj-
bliższych tygodniach da się odczuć silny brak dewiz. Pi-
sma fachowe obliczają, że Bank Rzeszy posiada swych
własnych dewiz i złota zaledwie 500 milionów Rmk., przy-
czem wpływ miesięczny wynosi około 100 milionów, a
rozhód ponad 125 milionów. Nic też dziwnego, że troska
dewizowa zaczyna coraz bardziej dolegać niemieckim
sferom gospodarczym. Pomimo to ceny na giełdzie w Ber-
linie były utrzymane. Notowano mianowicie za 1000 kg.:
pszenica 251 — 253 (247 — 249), żyto 194 — 196 (196 —
198), owies 158 — 165 (159 — 166) i jęczmień 170 — 179
(169 — 177).

Na giełdzie w Rotterdamie notowano w hfl. za 100 kg.
pszenicy 5.15 (5.10) i za 2000 kg. kukurydzy 80 i pół (76
i trzy czwarte).

Na rynkach krajowych tendencja utrzymana.

or.

Zjazd urzędników gospodarczych

W ostatnich dniach odbył się w Warszawie zjazd
T-wa Urzędników Gospodarczych, zwołany z okazji 25-le-
cia istnienia Towarzystwa. Udział w zjeździe wzięli dele-
gaci: Min. Pracy, Tow. Urzędników Gospodarczych w Po-
znaniu, Zw. Zaw. Pracowników Umysł. Gosp. Wiejskiego
we Lwowie i Centr. Polskiego Związku Ogrodników. Refe-
rat o 25-letniej działalności Tow. wygłosił prezes, p. Sta-
niław Leśniowski. Tow. powstało w 1907 r., dzięki in-
icjatywie jednego z najświatlejszych ziemian ś. p. Anto-
niego Hempla. Tow. w ciągu swej działalności niesło po-
moc urzędnikom gospodarczym pod względem ekonomicz-
nym i fachowym, prowadziło pośrednictwo pracy, zakła-
dało bursy dla synów członków, posiadało gospodę-hotel,
łagodziło stosunki służbowe, udzielało pożyczek, prowa-
dziło działalność oświatową. Po odzyskaniu niepodległo-

ści, skutecznie zabiegało o należne prawa socjalne dla ur-
zędników rolnych.

Na zjeździe wygłosił bardzo interesujący odczyt re-
ktor Szkoły G. O., prof. inż. Stefan Biedrzycki o zastąpi-
eniu mechaniczną uprawą roli użycia dużej ilości nawozów
sztucznych.

Ze względu na wzrastające bezrobocie wśród urzę-
dników gospodarczych, po dłuższej dyskusji postanowiono
starać się o przyznanie ulgowych warunków przez Min.
Reform Rolnych przy nabywaniu „ośrodków” z rozparce-
lowanych majątków. Ujawniono cały szereg krzywdzących
praktyk, stosowanych przez Zakłady Ubezp. Prac. Umysł.
i upoważniono Radę Tow. do poczynienia jaknajenergicz-
niejszych kroków, mających na celu usunięcie ich.

Ulg kredytowe dla instytucji rolniczych

W Nr. 24 Dziennika Ustaw z d. 26 ub. m., ogłoszona
została ustawa o ulgach kredytowych dla instytucji rolni-
czych. Ustawa upoważnia ministra Skarbu do przedłuże-
nia na okres do lat 20 terminów spłaty kredytów, udzie-
lonych w wysokości 10 milionów zł. z zapasów kasowych
na popieranie współdziałalności rolniczej za pośrednictwem
związków gospodarczych i finansowych teje spółdziel-
czości.

Pozatem ustawa upoważnia ministra Skarbu do całko-
witego lub częściowego umarzania takich należności Skar-

bu Państwa od instytucji rolniczych, które powstały w
związku z wydaniami za te instytucje gwarancjami, wzglę-
dnie z tytułu udzielonych tym instytucjom kredytów. U-
poważnienie to stosuje się zarówno do bezpośrednich na-
leżności Skarbu Państwa, jak i do należności państwo-
wych instytucji kredytowych w granicach specjalnych
funduszy skarbowych, ułożonych w tych instytucjach
w związku z udzielonymi kredytami, względnie gwaran-
cjami. Upoważnienia, przyznane ministrowi Skarbu doty-
czą należności, powstałych przed wejściem w życie tej

ustawy. Wykonanie tej ustawy porucza się ministrowi
Skarbu, a weszła ona w życie z dniem ogłoszenia w
Dzienniku Ustaw.

Fundusz obrotowy reformy rolnej

Z dniem 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie ustawa sca-
lająca dotychczasowe fundusze państwowe, używane na
sfinansowanie przebudowy ustroju rolnego, w jednolity
Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej. Funduszem tym za-
rządza minister Reform Rolnych. Tworzą go aktywa i pa-
sywa dotychczasowego funduszu obrotowego reformy rol-
nej, państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne
oraz funduszu zapomóg i kredytu ulgowego według stanu
tych funduszy na dzień 1 kwietnia r. b. Ponadto do no-
wego funduszu zaliczane będą należności, wpłacone po
dniu 1 kwietnia r. b. na rzecz skarbu państwa za czynno-
ści, przeprowadzone w związku ze scaleniem gruntów,
znoszeniem służebności i innymi pracami regulacyjno-
agrarne. Dalej na rzecz nowego funduszu zaliczone bę-
dą nieruchomości ziemskie wraz z inwentarzem żywym i
martwym, przekazywane ministrowi reform rolnych lub
przez niego nabywane, należności i wpływy skarbu pa-
ństwa za sprzedane parcelacyjnie lub nadane opłatnie nie-
ruchomości ziemskie, należności i wpływy z przejściowej
administracji nieruchomości ziemskich, znajdujących się pod
zarządem ministra reform rolnych, obligacje państwowe
renty ziemskiej, należności i wpływy z tytułu nadzoru nad
parcelacją prywatną, wpłacone po dniu 1 kwietnia r. b. na-
leżności na rzecz skarbu państwa za czynności meljora-
cyjne związane z przebudową ustroju rolnego, dokonywa-
ną przez urzędy ziemskie, wszelkie należności i wpływy z
pożyczek udzielanych na pomoc kredytową przy przebu-
dowie ustroju rolnego i wreszcie wszelkie dotacje skarbu
państwa, związane z przebudową ustroju rolnego.

Głosy ze wsi

Korespondent nasz donosi z Wołynia:

Szereg gmin powiatu łuckiego, które swego czasu do-
tknięte były klęską gradobicia, znajduje się w skrajnej
nędzy. Powiatowy Komitet Poszkodowanych Klęską Gra-
dobicia, pod kierownictwem p. Erazma Peretiatkowicza,
czynił już starania o pomoc w Warszawie, przedstawił
też rozpaczną sytuację p. wojewodzie Józefskiemu i
mimo wszystko, stan ten nie się nie polepszył.

A skutki tej klęski gradowej są straszne. W domach
nędza nie do opisania. Niema jada i jedynie kawałek
chleba dziennie na kilka osób w chałupie. Niema butów
(jedna para na rodzinę). Kartofli nigdzie niema. Bydło i
konie leżą z braku karmy. Mróz 12 — 15 stopni. Pieniądzy
na zakupy nie upatrzy. Nasion niema. Oziębiny w jednej
trzeciej nie obsiane.

We wsi Ławrow, gminy Połonka, padło z głodu 16
sztuk koni i 3 krowy. W Radomyślu 14 sztuk koni, w gmi-
nie Poddebie 15 sztuk.

Za pud 3-letniej świni placą 6 zł., za prosię 2 zł., za
cielę 3 zł..

Z powodu ogólnego zubożenia, spotęgowanego klęską
żywiolową, rolnicy nie będą w stanie płacić jakichkolwiek
podatków i ponosić innych świadczeń. Pozostaje jedynie
apel do władz, aby zechciały z państwowych zapasów
zbożowych pokryć potrzeby w wysokości 21 tysięcy me-
trów zboża, niezbędnego na zasiewy wiosenne i przekar-
mienie inwentarza.

A. S.

Korespondent nasz donosi z Kujaw:

W dniu 24 marca, w majątku Żydowo, powiatu włoc-
ławskiego, wójt gminy Piskl zlicytował stóg owsa, za-
wierający 300 q. ziarna, wraz ze słomą, wartości według
ceny giełdowej 8.700 zł. za zł. 1490. Nie mogąc znaleźć
nabywców z licytacji, sprzedał tegoż dnia „z wolnej ręki”
500 q. kartofli, wysokiego gatunku sadzeniaków, wartości
około 4.000 zł., za zł. 800.

Mimo wyroku sądu, uchylającego tę licytację, zlicy-
towane zboże zostało wymiścone i zabrane siłą. Sprzeda-
ny owies był jedynym siewnem zbożem w majątku.

INFORMACJE

— EKSPORT GRZYBÓW I JAGÓD

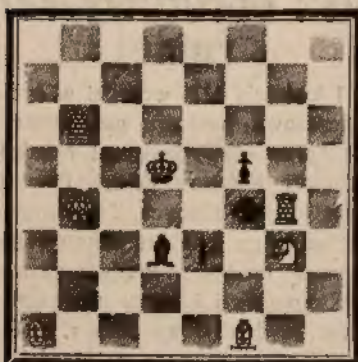
Wobec porozumienia Państw. Instytutu Eksportowego
z Naczelną Dyrekcją Lasów Państwowych, już w roku
bież. szereg okręgowych dyrekcji lasów przyspieszyło
terminy ogłaszania przetargów na dzierżawę terenów dla
zbiórki jagód i grzybów, które zostały wyznaczone w ro-
ku bież. przed 15 marca r. b. Zarządzenie to ułatwi prze-
prowadzenie organizacji zbiórki grzybów i jagód leśnych,
przyczyniając się tem samem do wzmocnienia eksportu.

— ZWIEKSZENIE ZASIEWU W STANACH ZJEDN.

Według sprawozdań gubernatorów poszczególnych
stanów, obszar zasiewów w bieżącym roku w stosunku
do roku ub. powiększył się o 0,2 proc. kukurydzy, dla zbo-
ża ozimego obszar powiększył się o 34,8 proc., zaś dla
zboża jarego o 53,3 proc.

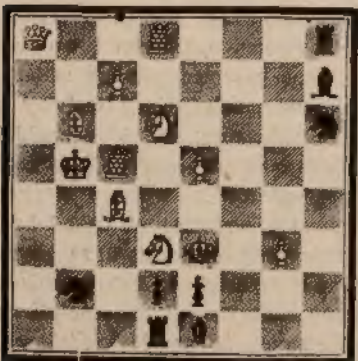
SZACHY

ZADANIE Nr. 217

M. Berlant — Dubno
(oryginalne).

MAT W 2 POSUNIECIACH

ZADANIE Nr. 218

M. Wróbel — Warszawa
„Il Problema” 1931

MAT W 2 POSUNIECIACH

* Nasze dzisiejsze zadania: praca M. Berlanta jest ekonomicznie kompleksem dość ogranych już motywów strategicznych. Brak białych pionów i lekkość wykonania, nadają tej kompozycji prawo do samodzielnego istnienia. Zadanie M. Wróbla jest, jak prawie zawsze u tego kompozytora, pracą o ciężkim założeniu i takim samym, choć mistrzowskim, wykonaniu.

PARTJA

grana w 7 Rundzie międzynarodowego turnieju w Londynie 1932.

Białe: Dr. A. Alechín. Czarne: Dr. S. G. Tartakower.

1. d4, Sf6 2. c4 e5 3. d×e Se4 4. Sd2 Sc5 5. Sf3 Sc6 6. g3

W partii Bogolubow — Richter z turnieju o mistrzostwo Niemiec nastąpiło tu 6. a3, lecz mistrz światła woli ściśle naukowy sposób rozwoju partii z królewskim fianchetto:

6. — He7 7. Gg2 g6 8. Sb1! Se 9. 0-0 S×f3 10. e×f1 Gg7 11. We1 Se6 12. Sc3 0-0 13. Sd6 Hd8 14. f4 c6 15. Sc3 d6

Teraz zaczyna się walka o słaby punkt d6.

16. Ge3 He7 17. We1 Gd7 18. Hd2 Wd8 19. Wed1 Ge8 20. Se4 Sc5?

Początek planu, którego wykonanie zostaje uniemożliwione kontrkombinacją białych. Lepiej byłoby już grać c5.

21. S×d6 Sa4 22. c5 S×b2 23. We1 b5?

Należało grać Ge6 z dobrymi szansami.

24. exb1! Hxd6 25. Hxd6 Wxd6 26. bxa Gb7 27. Gc5 Wd8 28. Gxf8 Kf8

Nie można było grać Gf8 ze względu na Wb1 itd.

29. Ge6 Gxc6 30. Wxc6 Wa8

Jeśli Qd4, to Wd6!

31. Wb6 Wxa7 32. Wb8 mat!

Uwagi według D-ra A. Seitz'a w „Zürcher Illustrierte Zeitung”.

Konkurs tematowy Warsz. Koła Problemistów.

Warsz. Koło Problemistów ogłasza niniejszem swój I Międzynarodowy Konkurs Tematowy na 2-chodówki. Tematem konkursu jest najmniej trzykrotne uwolnienie jednej czarnej figury, połączone ze współczesną kombinacją linjową. Nagrody książkowe. Zadania należy nadsyłać pod adresem: L. Tuhan-Baranowski, Warszawa, Piękna 62 — 4, z zaznaczeniem na kopercie: „konkurs W. K. P.”.

* Sensację wzbudza udział w turnieju o mistrzostwo Warszawy następujących mistrzów: Przepiórki sen., Prze-

piórki jun., Orlańskiego, Ossowieckiego i innych nie mniej potężnych szachistów.

SKRZYNIKA POCZTOWA

„Ignotus” — Nadesłane zadania do druku, niestety, nie nadają się. Nie rozumiemy, co WPan nazywa „elementem strategicznym” w trzychodówce. Dwuchodówki na bardzo niskim poziomie. W sprawie prenumeraty na wskazanych przez nas warunkach prosimy zwrócić się do administracji naszego pisma, Szpitalna 1. — Za życzenia serdecznie dziękujemy.

WP. Górny w m. Za życzenia serdecznie dziękujemy!

Radio

TRANSMISJA OPERY „POŁAWIACZE PEREL” BIZET'A

W poniedziałek 4 kwietnia o godz. 20.15 nadaje Opera Lwowska — „Poławiacze perel” Bizet'a, utwór napisany na dwanaście lat przed „Carmen”. Muzyka tej opery — jest dziełem 26-letniego młodzieńca, który wtedy okazał świetny instynkt teatralny i poczucie kolorytu egzotycznego.

ODCZYT PAUL CAZINA

W poniedziałek o godz. 17.10 mówić będzie ze Lwowa znakomity prelegent francuski, który ma za sobą tłumaczenia na język francuski wielu wybitnych dzieł polskich, p. Paul Cazin. Tym razem p. Cazin podzieli się z audytorjum radiowym wrazeniami z podróży po Polsce.

TRANSMISJA KU CZCI 500 SPALONYCH

Radjofonja austriacka miała niedawno swą wielką noc. Z inicjatywy towarzystwa radjofonicznego „Ravag”, radiostacja wiedeńska nadała wysoce dramatyczne słuchowisko muzyczne napisane przez Sil Vala i Hansa Wintera, ku przypomnieniu o wstrząsającym dramacie, jaki miał miejsce w wiedeńskim „Ring-Theater” przed laty 50.

Właśnie miało podnieść kurtynę, gdy scenę ogarnęły niespodzianie płomienie ognia. Publiczność w obłąkanym przestachu rzuciła się ku wyjściom, która sama zamknęła sobie zwałami ciała. Gmach spalił się do fundamentów, a wśród gruzów i zgłiszcz, w niaprawdopodobnych męczarniach zginęło około 500 osób.

Jak donoszą z Wiednia, dramatyczne słuchowisko muzyczne wstrząsnęło do głębi słuchaczami. Niektórzy z nich, słuchając tej osobliwej, istotnie artystycznie ujętej, ale niezmiernie przynębiającej transmisji, dostawali dziś jeszcze spazmów.

PONIEDZIAŁEK

4 kwietnia

12.10 — Płoty. 13.35 — Płoty. 14.45 — Płoty 15.25 — Odczyt dla maturzystów. 15.45 — Giełda. 15.50 — Odczyt dla maturzystów. 16.10 — Płoty. 16.20 — Lekcja francuskiego. 16.40 — Płoty. 17.10 — „Moje polskie podróże” — wzgl. p. Paul Cazin. 17.35 — Muzyka z Cafe „Adria”. 18.50 — Rozmaitości. 19.15 — „Wiadomości rolnicze”. 19.30 — Wład. sportowe. 19.35 — Płoty. 19.45 — Prasowy Dz. Radiowy. 20.00 — Feli. muzyczny. 20.15 — Transmisja z Teatru Wielkiego w Lwowie opery J. Bizet'a „Poławiacze Perel”. W przerwie felieton. 23.00 — Muzyka taneczna.

Nekrologia

Damazy Laguna, b. obywatel ziemski, lat 78. Pogrzeb odbędzie się w Nasielsku dn. 2 b. m.

Pollkarp Grodzki, b. obywatel ziemski, lat 75. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 1 b. m. po nabożeństwie w kościele Św. Józefa.

Franciszka Józefa z Olszewskich Kruszevska, b. obywatelka ziemska, lat 86. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 1 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Krzyża.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA UPZĘDOWE z dn. 1.4
WALUTY

Dolary 8.89½, Holandia 361, Szwajcaria 173.40, Londyn 34.20 — 34.25, N.-Jork 8.916, Paryż 35.15, Praga 26.42.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.84½.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 38, 4 proc. Poż. Dol. 49.25 — 49.30 — 49.25, 8 proc. L. Z. B-ku Rohn. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku

Sprostowanie

W numerze nr 83 „Dnia Polskiego” z dnia 23 marca 1932 r. w zawiadomieniu o sprzedaży dóbr z Okręgów Białej Podlaskiej, Siedleckiego, Kieleckiego i Radomskiego zaszyły następujące omyłki:

Na stronie 8 w pozycji 17 niewyraźnie wydrukowano nazwę dóbr, powinno być „Piotrkowice Poduchowno powiatu Jędrzejowskiego”, na stronie 10 w pozycji 55 również niewyraźnie odbito nazwę dóbr, powinno być „Podgajcze powiatu Opatowskiego” i na stronie 11 w pozycji 62 w rubryce, nazwa dóbr, zamiast „Rzeczoca Mokra”, powinno być „Rzeczyca Mokra powiatu Sandomierskiego” co się niniejszem prostuje.

Prezes

A. Lunlewski.

Naczelnik Wydziału Prezydjalnego

K. Arnold.

Rohn. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 5 proc. Poż. Konw. 39,25, 7 proc. Poż. Stab. 58,75 — 59 — 58,25, 7 proc. Ziem. Dol. 54, 8 proc. Miejskie zł. 63,25 — 62,10 — 62,45.

AKCJE

Bank Polski 85 — 84,50, Warsz. Tow. Kop. Węgla 15, Lillpop 16, Ostrowieckie Ser. B. 30,50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 31.3. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 26,00—26,50, pszenica dworska 28,00 — 28,50, pszenica zbierana 27,50—28,00, owies zbierany 23,50 — 24,00, owies jednol. 25,00—26,00, jęczmień na kaszę 23,00—23,50, jęczmień browarowy 23,75—24,75, groch polny jadalny 28,00 — 32,00, groch Victoria 28—34,00, rzepak zimowy 36,00 — 38,00, koniczyzna czerwona surowa bez grubej kianianki 175—200, koniczyzna czerwona bez kianianki o czystości do 97% 240—280, koniczyzna biała surowa 275—375, koniczyzna biała bez kianianki o czystości do 97% 400—500, mąka pszenna luksusowa 47,00—52,00, 4/0 42—47, mąka pyłowa 43—44, siłkowa 33—34, razowa 33—34, otręby pszenne szale 16,50—17,50, średnie 16,00—17,00, żytnie 16,00—16,50, kuchy lniane 24,50—25,50, rzep. 18,00—18,50, słonecznikowe 40—44% 18—19, peluska 28,00—30,00, seradela podwójnie czyszczona 37—39, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 21—23, wyka 27,00—29,00, siemie lniane bazis 90% 38—40. Tendencja dla zbóż utrzymana.

POZNAN, 31.3. Żyto 25,25—25,50, pszenica 30 ton tranz. 26,50, orj. 25,50—26,50, mąka pszenna okręgu krak. 38—41, mąka żytnia 38—39, otręby żytnie 15,5—16,25, pszenne 14,50—15,50, otręby grube 15,50—16,50, peluska 26—28, groch Folgera 32.

BYDGOSZCZ, 31.3. B. Hozakowski w Toruniu notuje: koniczyzna czerwona zbiorowa pom. 180—200, czerwona prima 97% 240—280, biała 400—575, szwedzka 170—180, żółta 180—200, żółta w łuskach 90—100, inkarnatka 85—95, przelot 300—320, rajgras krajowy 50—60, tymotka 24—26, seradela 30—34, wyka latowa 21—24, w czka zimowa 35—45, peluska 24—25, groch Wiktorja 25—27, polny 24—27, zielony 29—31, bobik 2'—26, gorczyca 30—35, rzepak 32—34, rzepik latowy 35—38, łubin niebieski 12—14, żółty 16—18, siemie lniane 35—40, konopie 50—60, mak niebieski 75—90, mak biały 70—80, tatarka konsumcyjna 20—22, proso konsumcyjne 20—23.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej: ciśnienie 743, temp. 4,5, wilgotność w proc. 98, stan nieba: pochmurno, dżdża. Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Po pogodnej nocy w ciągu dnia najpierw pochmurno i opady, potem pogoda zmienna. Chłodno najpierw umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, potem północno-zachodnie.

Prenumerujcie

„DZIEN POLSKI”

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości esparty red. W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (z esp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (z esp.) 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 5 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYOZALTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnośzeniem do domu oraz na prowincji

miesięcznie zł. 5. Zagranicą m.ies. zł. 10. KONTA P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD.

Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej”. Szpitalna 1.

Redaktor odpowiedzialny: ST. IELSZEWSKI